

Naukowcy USA u A. Kosygina

Prezes Rady Ministrów ZSRR Aleksiej Kosygin przyjął na Kremlu przewodniczącego Amerykańskiej Agencji ds. Ochrony Środowiska Naturalnego, Douglasa Costie, stojącego na czele delegacji naukowców amerykańskich w czasie zakończonej właśnie w Moskwie VII sesji mieszanej, radziecko-amerykańskiej komisji ds. ochrony środowiska naturalnego.

Premier Kosygin podkreślił duże, praktyczne znaczenie radziecko-amerykańskiej współpracy w tej dziedzinie i wskazał na możliwości dalszego jej rozwoju. Przedmiotem zainteresowania naukowców z obu krajów jest m. in. opracowanie metod wczesnego ostrzegania przed groźnymi wstrząsami skorupy ziemskiej oraz zapobiegania zanieczyszczeniu środowiska naturalnego szkodliwymi dla zdrowia ludzkiego odpadami przemysłowymi.

Wznowienie negocjacji trójstronnych

Amerykańska Agencja ds. Kontrol Zbrojeń i Rozbrojenia poinformowała w piątek, że przedstawiła ZSRR USA i W. Brytani 5 lutego br. wznowia w Genewie rozmowy w sprawie zakazu wszelkich prób nuklearnych.

K. Penderecki — doktorem h. c.

Na uniwersytecie w Leuven (Belgia) odbyła się 2 bm. uroczysta sesja akademicka poświęcona wręczeniu dyplomów doktora honoris causa. Wśród obywateli uhonorowanych dyplomem był znany polski kompozytor i dyrygent Krzysztof Penderecki.



Pracownicy Zakładów Przemysłu Dzielnarskiego „Fala” w Gdańsku poświęcili wolną sobotę, by nadrobić opóźnienia produkcyjne spowodowane pamiętnym atakiem zimy. „Fala” jest jedynym w kraju zakładem szycym z wolumenem najmniejszych damskich bluzek, wdzianka i podomki na rynek krajowy oraz do USA, Kanady, Szwecji i Danii.



Trudno doprawdy śliczyć, ile rządowi Włochy od czasu zakończenia II wojny światowej. Jedne trwały kilka miesięcy, inne zaledwie kilka dni. W każdym razie było ich ponad 40, a teraz znów, po ustąpieniu Andreotti, panuje w skłonie Italii „bezkrolowie”, gdyż po rozpadnięciu się koalicji parlamentarnej, w skład której wchodziły główne partie, z chadecją i komunistami, gabinet rozwiązał się — nie było szans na jego przetrwanie.

Pierwsze pytanie, jakie nasuwa się, brzmi: Dlaczego Andreotti musiał pójść do dymisji? Stało się to dlatego, że działając właściwie na kredyt udzielony mu przez włoskich komunistów, którzy zgodzili się go popierać, ale domagali się jednocześnie od rządu podjęcia konkretnych kroków zmierzających do wprowadzenia gospodarki z kryzysu, wyrażającego się w stałym wzroście bezrobocia i nieustającym trendzie inflacyjnym, co godziło przede wszystkim w klasę robotniczą.

W momencie, gdy Berlinguer, sekretarz generalny WPKP powiedział — dość, nasza cierpliwość wyczerpała się, Andreotti musiał odejść.

Jakie perspektywy rysują się na najbliższą przyszłość? Andreotti jest nadal liderem największej partii, chadecji, więc należy liczyć się z możliwością, że prezydent Pertini powierzy mu znów mi-

W Berlinie kontynuuje obrady sesja Światowej Rady Pokoju

PRZERWAĆ ŚMIERCIONOŚNĄ SPIRALĘ ZBROJEŃ

W piątek o godzinie 10 rano rozpoczęło się w Berlinie posiedzenie Światowej Rady Pokoju. Przedmiotem przewidzianych na cztery dni obrad w których uczestniczą przedstawiciele organizacji i ruchów pokojowych z ponad 100 krajów, są podstawowe problemy rozbrojenia i odprężenia, a także walki z produkcją śmiercionośnych broni nuklearnych, w tym — bomby neutronowej. Obrady otworzył przewodniczący Światowej Rady Pokoju, Ramesh Chandra.

W trakcie obrad zostały odczytane listy i pozdrowienia od szefów partii i rządów wielu krajów. Leonid Breżniew w swoim liście

podkreślił, że pokój i postęp ludzkości zależy dziś bardziej niż kiedykolwiek od tego, czy uda się przerwać śmiercionośną spiralę zbrojeń.

Odczytano pismo I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, wystosowane w imieniu „narodu polskiego i naczelnych władz PRL do uczestników sesji z serdecznymi pozdrowieniami i życzeniami pomysłnych obrad. Polski przywódca, nawiązując do 30-letniej dzia-

G. Andreotti desygnowany na premiera

Po zakończeniu konsultacji politycznych prezydent Włoch, Alessandro Pertini, powołał w sobotę chrześcijańskiemu demokraty Giulio Andreottiemu misję utworzenia nowego rządu.

G. Andreotti — jak wiadomo — 31 stycznia br. podał się do dymisji po wycofaniu poparcia dla jego ekipy przez Włoską Partię Komunistyczną wobec niewywiązania się przez rząd z podjętych zobowiązań.

sie sforsowania rządu. Nie może to być jednak kopia starego gabinetu. Andreotti ma dwie drogi przed sobą — zaproś przedstawicieli WPKP do współrządzenia krajem, a tym samym wyrazić zgodę na realizację lansowanego przez komunistów „kompromisu historycznego”, ale na to nie wyraża zgody kierownictwo koła chadecji, albo stworzyć rząd ekspertów, wśród których będą ludzie związani z komunistami i zabiegać, by partia poparła w parlamencie takie, połowiczne szerszą, rozwiązanie.

Jest jeszcze trzecia możliwość — rozpisanie nowych wyborów. Nie kwapi się do tego żadna z głównych partii — ani chadecja, ani komuniści, ani socjaliści, których przywódca Craxi określił ewentualność rozpisania wyborów jako „jawną kapitulację wobec terrorystów, usiłujących doprowadzić Włochy do chaosu politycznego”. Niechęć do wyborów wynika także i z tego, że według wszelkich dostępnych danych nie spowodują one żadnych zmian w istniejącym układzie politycznym.

Mają więc Włosi trudne dni przed sobą — prawa przypominają, że poprzedni kryzys rządu trwał dwa miesiące i może się to znów powtórzyć, a przeciwnie byłoby to wodą na młyn „Czerwonych Brygad”, zapowiadających podjęcie wielkich akcji terrorystycznych. Politycy chadeccy zdają sobie z tego sprawę, ale jednocześnie nie chcą przyjąć do wiadomości faktu, że nie są już w stanie rządzić krajem, ignorując stanowisko komunistów. Żądając od nich tylko poparcia dla swych poczynań i odmawiając jednocześnie prawa do odegrania przypadającej im roli w życiu Włoch. Dopóki tego nie uwzględnią, dopóty kryzys wybuchnąć będzie co pewien czas.

Ajallollah Chomeini powrócił z wygnania, ale niewiele zmieniło to w sytuacji wewnętrznej Iranu — nadal trwają rozruchy i niepokoje, wciąż leje się krew, padają śmiertelne ranni. Szanse na poprawę sytuacji, gdyż jak dotąd dwie główne siły — rząd i sam Ajallollah, bądź jego przedstawiciele nie nawiązali ze sobą dialogu,

łalności Światowej Rady Pokoju, podkreślił w swym liście znaczenie zespolenia opinii publicznej na rzecz wstrzymania wyścigu zbrojeń i doprowadzenia do powszechnego, całkowitego rozbrojenia, na rzecz umocnienia zasad pokojowego współistnienia i współpracy międzynarodowej. Edward Gierka stwierdził, iż Polska wspólnie z innymi krajami socjalistycznymi nie szczędzi wysiłków dla realizacji

(Dalszy ciąg na str. 2)

W Porcie Gdynskim

Praca w naszych portach w normalnym trybie. Dokerzy czynią wszystko aby nadrobić zaległości, zaistniałe na skutek ostrego ataku zimy. Wiele statków czekało w tym czasie dłużej niż zwykle na przeładunki, a także załadunki. N/z: Port Gdynski, władunek kawy ze statku m/s „Zeromski”.

CAF — Ukulewski — telefot



Depesza Edwarda Gierka do Ben Dzeddid Szadli

I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR Edward Gierka w związku z wyborem Ben Dzeddid Szadli na stanowisko sekretarza generalnego Frontu Wyzwolenia Narodowego Algierii skierował do niego depeszę gratulacyjną w której czytamy:

„W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wszystkich członków naszej partii oraz osobiście przesyłam Wam serdeczne gratulacje i gorące pozdrowienia z okazji wyboru na stanowisko sekretarza generalnego Frontu Wyzwolenia Narodowego Algierii.

Jestem przekonany, że przyjacielskie stosunki i współpraca między naszymi partiami, pomiędzy narodami polskim i algierskim oraz ludźmi pracy naszych krajów będą się umacniać i pogłębiać. Przyjmijcie Szanowny Towarzyszu Ben Dzeddid Szadli, moje najlepsze życzenia sukcesów w Waszej działalności na rzecz żywotnych interesów mas pracujących Waszego kraju, w imię wspólnych ideałów postępu, pokoju i wolności narodów”.

H. Jabłoński przyjął delegację Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN

Wyrazy uznania twórcom Narodowego Atlasu Polski

2 bm. przewodniczący Rady Państwa przyjął w Belwedrze delegację Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN. Przewodniczący Rady Państwa podkreślał wartość i praktyczne znaczenie wydawnictwa, prosił o przekazanie wyrazów uznania i podziękowań wszystkim jego współtwórcom.

Omówiono także dalsze plany instytutu.

Atlas Polski. Jest to pierwsze tego typu opracowanie w dziejach polskiej geografii i kartografii. Przewodniczący Rady Państwa podkreślał wartość i praktyczne znaczenie wydawnictwa, prosił o przekazanie wyrazów uznania i podziękowań wszystkim jego współtwórcom.

Omówiono także dalsze plany instytutu.

St. Czajka wiceministrem nauki, szkolnictwa wyższego i techniki

Prezes Rady Ministrów na wniosek ministra nauki szkolnictwa wyższego i techniki powołał prof. dr hab. Stanisława Czajkę na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki.

CO DZIEŃ CONTESIE

W 36 dniu roku słońce wzeszło o godz. 7.11, zajdzie zaś o godz. 16.30.

mieniny obchodzą

Agata, Adelajda

Dyktury synoptyk

dla Łodzi w dniu dzisiejszym przewiduje następująca pogoda: zachmurzenie umiarkowane, przejściowo duże i możliwe niewielkie opady śniegu. Temp. od -9 do -1 stopni Celsjusza, wiatry słabe zachodnie i południowo-zachodnie.

Ciepłota o godz. 19 wynosiła 981,6 hPa (736,3 mm).

Ważniejsze rocznice

1959 — Do kraju powrócił z Kanady część skarbów kultury narodowej, gdzie zostały złożone w czasie wojny.

Taka sobie myśl

Mezycyżni nie patrz na suknie. Nie kocha się kobiety dla tego, co ma na sobie.

Uśmiechnij się



Prawie jak u ludzi!

HENRYK WALENDA

Żywa nie tradycja ruchu młodzieżowego Z prac Egzekutywy KŁ PZPR

Spełniając najważniejsze zadanie — wychowanie ideowo-polityczne młodego pokolenia, polskie organizacje młodzieżowe czerpią szeroko z bogatej tradycji ruchu młodzieżowego. Dobrym przykładem takiego stosunku do przeszłości stała się obradująca w miniony piątek sesja popularnonaukowa zorganizowana przez Komisję Historyczną RŁ FSZMP i Międzyuczelniany Instytut Nauk Politycznych UL. Poświęcono ją historii ruchu młodzieżowego Łodzi i województwa łódzkiego w latach 1948—1956.

Łódzka sesja stała się jednocześnie podsumowaniem prac mających dać szersze dokonania ZMP w środowiskach młodzieży łódzkiej w związku z 30 rocznicą powstania ZMP. W obradach sesji obok działaczy łódzkiej organizacji młodzieżowej znaleźli się także przedstawiciele starszych pokoleń

doniesieniach naukowych podsumowano dorobek ZMP w środowisku młodzieży robotniczej i studenckiej, omówiono powstanie i dokonania PO SP, udział młodego pokolenia w odbudowie kraju z wojennych zniszczeń, w tworzeniu politycznych i gospodarczych podwalin współczesnej, socjalistycznej Polski.

W trakcie sesji sekretarz KŁ PZPR, przewodniczący RN m. Łodzi — B. Koperski udekorował kilkumastu byłych, zasłużonych działaczy ZMP odznaczeniami państwowymi. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Jerzy Trella, Kazimierz Forwasiak, Janusz Witkowski, Lucjan Posmyk, Józef Rzepecki, Zenon Piekarek, Henryk Borylak, Kazimierz Zawisza i Aleksander Woźniak; Złote Krzyże Zasługi: Halina Saladażyk, Ireneusz Świąta, Jerzy Wagner, Jan Olezak, Zbigniew Józwicki, Barbara Dzieciolowska i Halina Bratosiewicz; Srebrny Krzyż Zasługi — Józef Strumiński.

Jednocześnie rozstrzygnięty został konkurs na wspomnienie pod tytułem „Droga do jedności”, ogłoszony przez Komisję Historyczną RŁ FSZMP, Muzeum Historii Ruchu Robotniczego i redakcję „Głosu Robotniczego”. Z rak i sekretarza KŁ PZPR — B. Koperskiego i przewodniczącego J. Niewiadomskiego i nagrodę otrzymał Mieczysław Jasiński, II — Lucjan Szwajcer, III — Henryk Zajdel, a wyróżnienie Czesław Palicki.

Zabierając głos na zakończenie sesji sekretarz KŁ PZPR — B. KOPERSKI podkreślił jej znaczenie dla lepszego zrozumienia przez współczesną młodzież drogi przebiegu przez pokolenia łódzkiej młodzieży w trudnych latach budowy państwa, w trudnych warunkach kraju i tworzenia dzisiejszego, socjalistycznego oblicza Polski. Czerpanie z kart historii współczesnej pozwala na wypracowanie ideowej działalności ruchu młodzieżowego, tworzy wzorce zaangażowania, oddania sprawie i partii i społeczeństwu, służy tworzeniu atmosfery jednolitej społeczności i kształtowaniu socjalistycznej świadomości młodzieży wstępującej w okres twórczo, aktywnego budowania naszej wspólnej przyszłości.

Na kolejnym posiedzeniu Egzekutywy, któremu przewodniczył sekretarz KŁ — BOLESŁAW KOPERSKI omówiono stan przygotowań i proponowane dokumenty na najbliższe posiedzenie Komitetu Łódzkiego. Będzie ono poświęcone problemom pracy ideowo-wychowawczej w zakładach przemysłowych. Egzekutywa ustaliła wstępnie termin posiedzenia plenarnego na 26 lutego br.

Następnie kierownik Wydziału Organizacyjnego KŁ — Włodzisław Twardowski przedłożył obszerną informację KŁ o realizacji zaleceń Sekretariatu KŁ PZPR w sprawie pogłębienia pracy organizacyjnej partyjnych, związkowych, ZMP i administracji zakładów wśród załóg wszystkich przedsiębiorstw.

Istniejący stan faktyczny pozwala stwierdzić, że podjęto w informacji i dyskusji, że ich realizacja wnosiła istotne nowe elementy do pracy organizacji partyjnych, związkowych, młodzieżowych, a także administracji zakładów. Potwierdzała to sesja Konferencji Samorządu Robotniczego oraz partyjne zebrania poświęcone XIII Plenum KC. W czasie których można zaobserwować korzystne zmiany atmosfery w zakładach pracy i zaangażowanie podstawy wielu pracowników. Można o tym świadczyć inicjatywy poszczególnych załóg w odrabianiu strat w produkcji spowodowanych ostrym atakiem zimy.

Realizacja wytycznych KC sprzyja także znacznie lepszemu poznaniu przez organizacje społeczne i dyrekcje zakładów sytuacji zawodowej, materialnej i domowej pracowników. Przy okazji np. szczególnie zajęto się rodzinami wielodzietnymi, które miały na utrzymaniu czworo i więcej dzieci. Nie licząc są już zakłady, w których kierownictwo i organizacje społeczno-polityczne nie mają wystarczającego rozeznania sytuacji pracowników.

W kolejnym punkcie porządku obrad Egzekutywa zapoznana się z wnioskami, które wynikały z informacji prezesa miasta Łodzi w sprawie przygotowania łódzkiej asfalteracji do okresu jesienno-zimowego. Ogólnie można przyjąć, że zakres i sposób przygotowań poszczególnych służb i instytucji do zimy był dostosowany

Egzekutywa przyjęła do wiadomości propozycję prezesa m. Łodzi aby opracowany do 30 czerwca br. program zwalczania skutków zimy na przyszły sezon uwzględnił wnioski, które wypływały z tegorocznej sytuacji. Równocześnie Egzekutywa wyrażała podziękowania, że w przypadku gwałtownych ataków śniegu i mrozu, władze miały prawo tak jak to się dzieje we wszystkich krajach, zadecydować o wyłączeniu od wszystkich obywateli.

Ta zdawałoby się oczywista prawda, nie była jednak oczywista dla wszystkich, skoro zdarzało się, że np. niektóre zakłady zobowiązane do dostarczania samochodów do odśnieżania przysyłały spośród całego łoburowozy najmniej technicznie sprawne.

Sesja Światowej Rady Pokoju

(Dokończenie ze str. 1)

tych szczytnych celów, wysuwając pokojowe inicjatywy na forum międzynarodowym w wielostronnych rokowaniach i negocjacjach oraz na sesjach Zgromadzenia Ogólnego NZ.

W sobotę, w drugim dniu sesji kontynuowana była dyskusja plenarna oraz obrady komisji problemowych. Pierwszym dokumentem uchwalonym przez uczestników posiedzenia jest apel wystosowany do wszystkich narodów świata, wskazujący na konieczność zaprzestania produkcji i smiercionosnych broni, podjęcia tamy niebezpieczeństwu dla ludzkości wysiłki zbrojne oraz kontynuowania i pogłębiania procesu odprężenia w stosunkach między narodowymi.

W trakcie obrad komisji problemowych przedstawione zostały do dyskusji i opracowania propozycje dokumentów, opracowane przez polskich ekspertów w czasie niedawno odbytej w Warszawie międzynarodowej konferencji przedstawicieli Komisji ds. Rozbrojenia SRP.

Tematem popołudniowych obrad był między innymi problem perspektyw pokojowego uregulowania konfliktu w rejonie Bliskiego Wschodu. W czasie popołudniowych obrad w niedzielę 4 km., które prowadził wiceprzewodniczący Światowej Rady Pokoju — Józef Cyrankiewicz, uchwalony został podstawowy dokument, wyrażający pełne poparcie SRP dla wysiłków zmierzających do kontynuacji i pogłębiania procesu odprężenia, jako niezbędnego elementu trwałego umocnienia bezpieczeństwa i współpracy w Europie. Plenum przyjęło też jednomyślnie dwie rezolucje, wniesione na forum obrad przez delegację polską.

Posunięcia dyplomatyczne Egiptu

Jak poinformował w niedzielny wydaniu półroczny dziennik egipski „Al-Ahram” rządy Egiptu i USA rozpoczęły konsultacje w sprawie rozwiązania rozmów egipsko-izraelskich oraz umocnienia dwustronnej współpracy w dziedzinie wojskowej. Prezydent Carter — wedle „Al-Ahram” — studiując obecnie raport swego specjalnego wysłannika na Bliski Wschód Alfreda Athertona, który nie zdołał doprowadzić do wznowienia rozmów egipsko-izraelskich nad

Dziś ostatni dzień obrad berlińskiego gremium.

Depesza P. Jaroszewicza do W. Stopha

W związku z wypadkiem kolejowym koło Łowicza, prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz wystosował depeszę z wyrazami żałoty i współczucia na ręce przewodniczącego Rady Ministrów Niemieckiego Republiki Demokratycznej Willi Stophy.

400 tys. ofiar terroru maoistowskiego

Pekiński korespondent agencji AFP powołując się na dobrze poinformowane źródła chińskie stwierdził, że w okresie „rewolucji kulturalnej” zginęło w ChRL ponad 400 tys. osób. Te same źródła podają, iż w latach 1966—1969 ponad 10 mln osób padło ofiarą prześladowań politycznych.

Ranny delfin poprosił rybaków o pomoc

Na pełnym morzu, w odległości 40 km od dalekowschodniego wybrzeża ZSRR do łodzi motorowej spuszczonej z radzieckiego trawlera „Ardatow” podpiął delfin, pozostawiając za sobą w wodzie krwawy ślad. Zwierzę było ciężko ranione, prawdopodobnie przez rekin. Delfin wyskoczył nad powierzchnię morza próbując spaść na pokład motorówki. Z pomocą przyszedł rybak, który wciągnął go na pokład łodzi, a następnie trawlera.

Kronika wypadków

PIĄTEK, 2 BM.
♦ Godz. 6.45. W zaporze kolejowej przy ulicy Fabrycznej 12 uderzył kierujący „Berlietem” IF 8626 i potracił drucznikę Zdzisławę N., która z obrażeniami głowy odwieziono do szpitala.
♦ Godz. 14.20. Na skrzyżowaniu ulicy Łagiewnickiej i Kowalskiej Michał S. lat 84 wpadł na bok „Nysy” i doznał wstrząśnienia mózgu. Pieszy przebywał w szpitalu.
♦ Godz. 14.50. Ogólnych potłuczeń doznał 13-letni Grzegorz F., który na ulicy Piotrkowskiej 165 wpadł na bok jadącego „Flata”.
♦ Godz. 14.30. Kierowca „Stara” Mirosław J. na ulicy Zgierskiej 83 a potracił stojącego na przejściu dla

pieszych Józefa Sz. lat 88. Z pojeźdzeniem wstrząśnienia mózgu przewieziono go do szpitala.

SOBOTA, 3 BM.

♦ Godz. 22.40. Na ulicy Stalingradzkiej 15, kierownik autobusu MPK Eugeniusz W. potracił idących jędną: Zenonę T. lat 55 i Jana T. lat 52, którzy doznali ogólnych potłuczeń.

NIEDZIELA, 4 BM.

♦ Godz. 15.50. Na ulicy Pryncypalnej 87, Piotr S. lat 14, przebiegając jeźdną, przewrócił się o przycisk śniegu i został potrącony przez nadjeżdżającego „Flata”. Chłopiec doznał złamania podudzia i przedramienia. (ch)

Rozpoczynają się ferie w szkołach ponadpodstawowych

W większości województw naszego kraju 5 bm. rozpoczynają się ferie dla młodzieży szkół ponadpodstawowych, które trwać będą do 17 lutego. Uczniowie spędzą je na zimowiskach zarówno w rejonach podgórskich, jak i w innych częściach kraju. Zorganizowano dla nich także szereg obozów sportowych oraz szkoleniowych, którym patronują organizacje młodzieżowe. Młodzież uczestniczyć będzie mogła w wielu imprezach sportowych i kulturalnych, m. in. w Igrzyskach Sporto-

wych Młodzieży Szkolnej na terenie woj. kieleńskiego. Rozbudowano program pracy wychowawczej, podjęmowane będą tematy związane z historią regionu, 35-leciem PRL. Nie zapomniano również o tych, którzy pozostają w domu w miejscach zamieszkania. W środowiskowych ośrodkach przygotowane odpowiednie programy opiekuńczo-wychowawcze i rekreacyjne, udostępniono szkolne sale gimnastyczne, lodowiska itp.

Racjonowanie benzyny w RFN?

Trwający kryzys w Iranie, z którego RFN importuje prawie 30 procent zużywanej w kraju ropy naftowej, budzi coraz większe niepokój w kołach gospodarczych. Obawia się one, że zaniechanie dostaw ropy zmusi Niemcy Zachodnie do wprowadzenia racjonowania benzyny bądź też do dalszego wzrostu cen paliw płynnych. Przewodniczący zachodniemie-

ckiej Izby Przemysłowo-Handlowej Otto Wolff von Amerongen wyraża się przeciwko rozwiązaniu amerykańskim, które zmierzają do ograniczenia zużycia benzyny przez wprowadzenie zakazu sprzedaży w soboty i niedziele, i sugeruje raczej podniesienie cen benzyny i oleju opałowego. Trudno przewidzieć, jaka będzie ostateczna decyzja rządu.

Poprawia się sytuacja na drogach i w komunikacji

Z każdym dniem poprawia się sytuacja na drogach i w komunikacji. Jak wynika z informacji resortu komunikacji, w niedzielę 4 bm. opady śniegu wystąpiły w niektórych rejonach Wybrzeża wschodniego, środkowego oraz na terenie województw centralnych. Nie spowodowały one jednak większych zakłóceń w komunikacji.

W niedzielę przejezdne były wszystkie drogi pierwszej kolejności odśnieżania. Warunki atmosferyczne pogorszyły się jedynie w północnych rejonach kraju.

Coraz lepiej pracuje PKS. Regularność kursowania jego autobusów ocenia się na 83 proc. Ze względu na występującą gołoledź i śliskość pośniegowa, najwięcej opóźnień notuje się na trasach PKS prowadzących drogami lokalnymi.

Według oceny PKP, poprawia się również terminowość kursowania pociągów w ruchu podmiejskim i dalekobieżnym. Zdarzające się jeszcze opóźnienia nie przekraczają kilkudziesięciu minut.

Sytuacja w Libanie

Rząd Libanu prowadzi szeroko zakrojone konsultacje polityczne mające na celu zrealizowanie uchwały Rady Bezpieczeństwa ONZ na rzecz sprawiedliwego rozwiązania kryzysu libańskiego.

Premier Libanu, Selim el Hoss odbył z szefem Organizacji Wyzwolenia Palestyny, Jaserem Arafatem, spotkanie, na którym omawiano wysiłki rządu zmierzające do przywrócenia spokoju w południowej części Libanu. Arafat podkreślił, że Palestyński Ruch

Oporu udzieli wszechstronnego poparcia działalności rządu libańskiego w tym kierunku i będzie ściśle przestrzegał porozumienia o zaprzestaniu ognia.

„Cezar” dla R. Schneider

Urodzona w Wiedniu i przebywająca już od dłuższego czasu we Francji, znana aktorka filmowa, Romy Schneider otrzymała już po raz drugi statuetkę „Cezara” — nagrodę francuskiej Akademii Sztuki Filmowej, jako najlepsza aktorka. Nagroda została przyznana aktorce za rolę w filmie „Zwyczajna historia” („Une histoire simple”). Romy Schneider otrzymała pierwszego „Cezara” w roku 1976.

Dnia 1.II. 1979 r. zmarł w wieku 68 lat

S. + P.

KONSTANTY KOMPA

Nabożeństwo odbędzie się o godz. 12.40 5.II. 1979 r. w kaplicy cmentarnej św. Wojciecha przy ul. Kurczaki, po którym nastąpi wyprowadzenie zwłok do grobu rodzinnego, o czym z głębokim żalem zawiadamiają

ZONA, SYN, SYNOWA, POZOSTAŁA RODZINA

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że dnia 1 lutego 1979 roku, po krótkiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami zmarła, w wieku lat 77, nasza najdroższa Mamusia, Teściowa i Babunia

S. + P.

JOANNA BILSKA
WDOWA po LEONIE

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 lutego br. o godz. 12 z kaplicy cmentarza rzym.-kat. na Zarzewie.

CÓRKA, ZIĘC, WNUCZKI i POZOSTAŁA RODZINA

Koleżance

JOLANCIE DĄBROWSKIEJ

serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają:

KOLEZANKI i KOLEDZY z XXVI LO.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 2 lutego 1979 r. zmarła, w wieku lat 78

S. + P.

HELENA ŚWIERCZ z domu KRÓLEWIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 lutego br. o godz. 13.30 na cmentarzu na Dolach.

CÓRKA, SYN, WNUCZKI i POZOSTAŁA RODZINA

Dnia 22 stycznia 1979 roku, po krótkiej i ciężkiej chorobie zmarła, w wieku lat 71, nasza najukochańsza Mama, Teściowa, Babunia i Prababunia

S. + P.

ANNA FRASZKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 lutego br. o godz. 13.30 z kaplicy cmentarza rzym.-kat. na Kurczakach, o czym zawiadamiają pogrzebowa w smutku

RODZINA

W dniu 1 lutego 1979 r. zmarł, w wieku lat 66

S. + P.

JÓZEF GÓRKA

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 6 lutego br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza rzym.-kat. św. Rocha na Radogoszczu, ul. Zgierska 143, o czym zawiadamiają: ZONA, CÓRKA i RODZINA

Rada Adwokacka zawiadamia, że w dniu 20 stycznia 1979 roku zmarł

WACŁAW BOHATYREWICZ
ADWOKAT

wieloletni członek i zastępca kierownika Zespołu Adwokackiego Nr 4 w Łodzi, uczestnik walk o wyzwolenie kraju, mjr rezerwy Wojska Polskiego.

W Zmarłym tracimy doświadczonego prawnika i oddanego Kolegę. Najbliższej Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współczucia składają:

DEKANAT i RADA ADWOKACKA w ŁODZI

Dnia 1 lutego 1979 r. zmarła

S. + P.

HELENA DUDKIEWICZ z domu HAK

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 5 lutego 1979 r. o godzinie 14 w kościele Najświętszej Marii Panny w Konstancynie, po którym nastąpi wyprowadzenie zwłok na miejscowy cmentarz rzymskokatolicki, o czym zawiadamiają pogrzebowa w smutku

MAŻ, SYNOWIE, SYNOWE, WNUCZKA i RODZINA

Dnia 30 stycznia 1979 r. zmarł

S. + P.

WACŁAW BOHATYREWICZ

adwokat, obrońca wojskowy, b. sędzia Sądu Wojskowego, długoletni członek Zespołu Adwokackiego Nr 4 w Łodzi, w Zmarłym tracimy serdecznego Kolegę i przyjaciela. Rodzinie składamy wyrazy współczucia.

KOLEZANKI i KOLEDZY z ZESPÓŁU

Dnia 1 lutego 1979 r. zmarła, w wieku lat 82

S. + P.

STANISŁAWA OLCZAK

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 5 lutego br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza św. Franciszka, o czym zawiadamiają pogrzebowa w żalu:

RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 31 stycznia 1979 roku zmarła, przeżywszy lat 80

S. + P.

JÓZEFA ZAPAŚNIK

W Zmarłym tracimy oddaną osobę dla rodziny, Ciotulka szlachetnego serca. Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi w dniu 5 lutego br. o godz. 14 z kaplicy cmentarza przy ul. Świecińskiej.

RODZINA

Najserdeczniejsze podziękowanie i serdeczne „Bóg zapłać” księdzu Proboszczowi, księdzom Tow. „Salesjańskich” za bezinteresowną ostatnią posługę, oddaną swemu byłemu wychowankowi i pracownikowi

S. + P.

EUGENIUSZOWI FOLWARSKIEMU

Jak również wszystkim, którzy okazali współczucie i pomoc w czasie długotrwałej choroby i uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych: Organizacji ZBoWiD, Kolegom z pracy, Przyjaciółom, Sąsiadom, Znajomym i Rodzinie składają:

ZONA

Dnia 31 stycznia 1979 r. zmarł, przeżywszy lat 84

S. + P.

MARIAN STRASZCZYK

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 lutego br. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza na Kurczakach, o czym zawiadamiają pogrzebowa w smutku

RODZINA

LUDZIE I PROBLEMY • LUDZIE I PROBLEMY

Skoro francuskie krosna MAV pracują w setkach zakładów w Polsce, a ich producent — w przemysłowym przeciwieństwie do nas — kieruje potencjalnych nabywców, by oglądali, jak pracują, właśnie do zakładu, o którym dalej będzie mowa — to chyba jednak coś to oznacza. Dodajmy, że kieruje nie Polaków, ale cudzoziemców. I że zakład to nie fabryka-palac z dywanami pokrywającymi marmury, ale stary obiekt, który za cztery lata obchodzić będzie stulecie. Radziecki działacz gospodarczy, wykładowca ongiś fabrykę, stwierdził, że dobrze byłoby, gdyby niektórzy jego podwładni zobaczyli, jak należy pracować na radzieckich przedmiotach, również w tym zakładzie pracujących... To nie tylko kwestia stosunku do nowych maszyn. W ciągu ostatnich lat zakład wymieniał cały park maszynowy w tkalni i przędzalni, przy czym ani jedna stara maszyna, z których wiele pamięta początek stulecia i ówczesnego właściciela fabryki, Barcińskiego — nie poszła na złom. Zakład musi być znany w branży z tego stosunku do maszyn, skoro stare maszyny wyrzucały sobie inne zakłady. I to nie tylko spółdzielczość, ale nawet „klucz”.

Z MARSZU

Mówimy o Zakładach Przemysłu Wełnianego im. 9 Maja przy ul. Tylnej w Łodzi. Jak większość łódzkich zakładów, do lat siedemdziesiątych był tylko remontowany. Była to dębiana roślina na całe lata. By przetrwać umożliwić pracę — co ważniejsze — dać produkcję. Obecny dyrektor ekonomiczny — mgr Andrzej Janiak, pamięta czas, gdy po pracy myto się w wiadrach, jadano przy maszynach i przy tych maszynach ubierano się i rozbiierano. Tak było przez kilka lat po wojnie. I było to wtedy naturalne i zrozumiałe. Podstawowa przyczyna i argumentem nie do odparcia dla zdobycia nakładów na modernizację fabryki było niesynchronizowanie zakładu. Przede wszystkim miała — wobec zdolności produkcyjnej tkalni — nadwyżki. Około 40 proc. przędzy musiało sprzedawać gdzie indziej, ewentualnie wracała ona potem w charakterze tkaniny do wykończalni, której zdolność produkcyjna także przewyższała tkalnię. Tkanina zbyt mało wydajna, była wąskim gardłem uniemożliwiającym zwiększenie produkcji. Barciński produkował od 480 tys. do 700 tysięcy metrów tkaniny wełnianej rocznie, obecnie „9 Maja” daje 3.100 tys. metrów. Po przepchnięciu owego wąskiego gardła.

Łatwo napisać: „po przepchnięciu”. W 1973 r. uzyskano 110 milionów z funduszy przewidzianych w „Programie Rozwoju i Modernizacji Łodzi”. Użytko jest bez większego trudu pieniądza, to jednak tylko pierwszy krok. Nie było, oczywiście, mowy o stawianiu nowych budynków, ewentualnie rozbudowie starych. Można było działać wyłącznie w ramach istniejących murów, ewentualnie pójść w górę co przecięt w przypadku przemysłu tego typu nie zawsze jest możliwe. Stary budynek tkalni był już remontowany, więc technicznie wytrzymały. Dlatego też można było przeprowadzić gruntowną modernizację, lecz bez przerywania produkcji — 4 tys. metrów kwadratowych posiadki i położono nowa. Zrywano ją w tumanach kurzu a obok pracowali tkacze. Kuto ścianę by instalować klimatyzację, zakładano nowe instalacje elektryczne. Przez rok zakład „wisiał” na energetycznej prowizorki, dyrektor techniczny, mgr inż. Wiesław Pawlik, któremu wyobraźni nie brak — doskonale zdawał sobie sprawę z ewentualnych konsekwencji takiego stanu rzeczy. Ocieplono stropy, ściany. To piekło trwało rok.

Jak to często bywa, to nałogowe przetrwanie w pełnym zrozumieniu. Ani ci, którzy burzyli i układali nowe ani ci, którzy tkali nie buntowali się, wiedząc że po to by potem mogło być w fabryce bardzo dobrze, musi przez kilka miesięcy być bardzo źle. Czasu na dyskusję i zniechęcenie nie było. W tym piekle zmieniano stopniowo maszyny. Większe na mniejsze, nowocześniejsze, bardziej wydajne. Przedtem było 120 krosien — po modernizacji już tylko 68. Wygospodarowano miejsce i na komory klimatyzacyjne, i na zaplecze magazynowe i socjalne. Między krosnami jest obecnie przestrzeń i... białe.

Bezboleśnie rozwiązano problem, który mógł być przyczyną nieledwiego dramatu. Zmiana maszyn — gwałtowna — po kilkunastu latach pracy przy starej to nie obojętne dla tkaczy. Przedtem jeden człowiek obsługiwał dwa krosna — dziś jeden przypada na 6. Ale szkolono ludzi, a maszyny wprowadzono stopniowo po kilka. Okazało się, że nie taki diabeł straszny jak się go przy nowym krosnie, i że zarobek można więcej. Był czas, żeby się przyznać, przynajmniej do nowej pracy, obliczyć. A także czas na decyzję o zmianie miejsca pracy.

Roboty zakończone w 1974 r. Tkalnia zaczęła działać. Okazało się wtedy co nikogo zresztą nie zaskoczyło, że tym razem przedziałnia nie wystarcza. Maszyny w tkalni — najlepsze z najlepszych — wymagały lepszej przędzy, żeby nie obniżyć swojej wydajności. I zakład stanął wobec konieczności drugiej modernizacji — modernizacji

przedziałni. Po to, by poprawić jakość swojej produkcji, zwiększyć ją, nie mówiąc już o takiej oczywistości, jak poprawa warunków pracy dla załogi.

Historia się więc po czterech latach powtórzyła. W mniejszym jednak rozmiarze niż w tkalni, bo potrzeby tego nie wymagały. Nie wszystkie jednak maszyny zmieniono, bo okazało się, że na starych zespołach można także wypracować dobrą jakość. Poza tym nowe zespoły są wielkogabarytowe nie zmieściłyby się w starych murach. Od której strony spojrzeć na modernizację „9 Maja”, widać że każde posunięcie przemysłowe, wyliczone w różnych aspektach.

Przy modernizacji przedziałni dyrektor Pawlik, który chce nie chęć musi całą sprawą kierować (mając do dyspozycji tylko jednego pracownika), zdecydował się na coś wyjątkowego: komory klimatyzacyjne zawieszono na starych... drewnianych stropach, pamiętających początek XX wieku. To nie było takie proste do przeprowadzenia w kraju, gdzie się tak wierzy w beton gdzie na wszelki wypadek lepiej — dla czystego sumienia — dać więcej betonu aniżeli mniej. A tu na starych drewnianych stropach stawiały komory klimatyzacyjne, precyzyjne cacka produkowane na licencji francuskiej? Postawiono — i wszystko w porządku. „Uniprot” — producent klimatyzatorów — tak, jak francuska firma produkująca krosna, chętnie wskazuje „9 Maja” jako zakład, gdzie można obejrzeć, jak w starych murach działają nowe maszyny. Podglądają więc kapitaliści modernizujący swoje zakłady, licząc się z groźbą chyba bardziej niż my, jak i na czym można zaoszczędzić.

— Działacie jak Barciński — wtrącał... — Tak jakby, ale przecież inaczej dzielimy zyski i w tym właśnie rzecz.

Wróćmy jednak do przedziałni. W tej chwili trwa rozbudowa ostatnich dwóch komór klimatyzacyjnych. Ślady towarzyszące modernizacji jeszcze widać. Efekty — oczywiście pozytywne — też. Załoga pracuje w znacznie lepszych warunkach. Modernizacja została widocznie przeprowadzona dobrze, bo w czasie klęski żywiołowej nie zamarała ani jedna rurka nie się pod ciężarem śniegu nie zawaliła.

Co dała modernizacja? Znaczny wzrost produkcji: z 2,5 miliona metrów tkaniny w 1963 r. (przy 1750-osobowej załodze) do 3,1 miliona metrów obecnie (przy załodze zmniejszonej o 500 osób).

I w tym zakładzie jak zresztą we wszystkich zmodernizowanych, nikt nie miał czasu — ani zresztą potrzeby — obliczyć w złotychkach, ile zyskało modernizując, a nie budując nowego od podstaw. Są bowiem sprawy których absolutnie nie można przeliczyć na pieniądze. Jak leżykiem głównego księgowego opisać piekło pracy tkaczy w hali, gdzie zrywa się podłogi i wzmacnia stropy jednocześnie? Jak opisać cenie nerwów dyrektora produkcji Antoniego Wdowiaka, który przez rok tego modernizacyjnego obłędu, musiał dawać dobrą produkcję? I dawał ją! Na jakie wartości finansowe przeliczyć prace budowlanych zakładających instalacje nad krosnami, prace prowadzących te inwestycje w dobre niestabilnych trudności ze wszystkim? Dowodzący modernizacją, dyrektor Pawlik przypłacił to chorobą serca. Ale właśnie on na zakończenie rozmowy sięga do narzucającego się ciągu dalszego: w odpowiedzi na moje pytanie, czy załoga ostatniego nie zmodernizowanego działu mianowicie wykończalni, nie buntuje się z powodu gorszych aniżeli gdzie indziej warunków socjalnych powiedział, że wykończalnia ma program modernizacji przygotowany „dopięty”. Załoga, oczywiście, czeka z niedierpliwoscią na to i problem warunków tu i ówdzie podnosi ale wiadomo że przyjdzie jeszcze na to poczekać. Bo i ta modernizacja, to także żywcem konieczność.

ALINA PONIATOWSKA

W chodźmy na orbitę III planety krążącej wokół samotnej gwiazdy. Uwaga: wykryliśmy istnienie sztucznych źródeł energii. Mamy szansę nawiązania kontaktu z nową cywilizacją... Taki prawdopodobnie meldunek zostałby wysłany ze zbliżającego się do Ziemi statku kosmicznego.

Gdyby bowiem takie zdarzenie miało kiedyś nastąpić, to goście z kosmosu musieliby zainteresować się przede wszystkim metodami uzyskiwania przez nas energii.

Energia jest bowiem wizytówką potęgi technicznej danej cywilizacji. Dlatego np. niektórzy uczeni, postępując się energią jako miernikiem rozwoju, proponują trzystopniowy podział cywilizacji kosmicznych. Pierwszy — to cywilizacja dysponująca tylko zasobami energetycznymi swojej planety. Drugi stopień wtańmienia osiąga istoty wykorzystujące energię swojej gwiazdy. Na najwyższym zaś szczeblu rozwoju jest cywilizacja, która potrafiła ujarzmić energię galaktyki.

Przybywszy z kosmosu sklasyfikowaliby Ziemię, jako cywilizację pierwszego typu. Kurczące się zasoby surowców energetycznych naszej planety wskazują jednak na konieczność lepszego wykorzystania energii atomowej oraz osiągnięcia drugiego stopnia rozwoju, czyli sięgnięcia po energię emitowaną przez Słońce. I właśnie nad realizowaniem tej ostatniej koncepcji pracują obecnie naukowcy wielu krajów.

Na razie jednak ludzkość musi w dalszym ciągu korzystać z coraz bardziej zmniejszających się zasobów surowców energetycznych, jakie kryje wewnątrz Ziemi. Musi to jednak robić coraz oszczędniej, gdyż w miarę upływu lat zapotrzebowanie na energię będzie rosło w tempie przyspieszonym. Powodem — nie tylko wzrost produkcji przemysłowej. W 1976 r. nasz glob zamieszkiwało ponad 4 mld osób, w ciągu zaledwie 24 lat liczba ta powiększy się o prawie 2,2 mld. A jeszcze później...?

Przed drugim stopniem rozwoju

Apokaliptyczna wizja Ziemi bez surowców energetycznych — nie jest więc wymysłem żadnych sławnych prognostyków. Jedyna więc szansa na pozbycie się przez ludzkość wiskającego nad nią widma „głodu energetycznego” tkwi w nowych odkryciach dokonywanych przez naukę i technikę.

Warto przypomnieć, że na początku XX wieku czynnikiem wyznaczającym postęp była motoryzacja. Po niej przyszła kolej na lotnictwo, teraz toruje drogę ku nowoczesności przemysł astronautyczny. Podobaj kosmosu otwiera przed naszą cywilizacją nowe nadzieje, które powinny wcielić w życie przewidywane kłopoty. Jest tylko jeden problem: kiedy to może nastąpić? Dlatego, aby zyskać na czasie konieczne jest oszczędne wykorzystanie paliw i energii.

Jakie perspektywy energetyczne ma Polska?

Przez wiele lat panował pogląd, że kraj nasz leży na węgle i w związku z tym nie ma powodów do zmartwień. Węgiel kamienny mamy rzeczywiście dużo, ale zwiększenie jego wydobywania nie jest łatwe. Sieganie do coraz głębiej położonych złóż stwarza ogromne problemy techniczne i znacznie podraża koszty eksploatacji kopalni. Nie można także zapominać, że te bogate zasoby muszą się też kiedyś wyczerpać. Naukowcy oceniają, że chwila ta nastąpi najpóźniej za 300 lat.



N/z: budowa hali siłowni w elektrowni szczytowo-pompowej w Żarnowcu.

Energetyczne dylematy

Powstaje również pytanie czy warto spalać węgiel

kamienny zamiast wykorzystywać go w większym niż dotychczas stopniu jako cenny surowiec dla przemysłu chemicznego? Wniosek? W przyszłych latach udział węgla kamiennego w bilansie paliwowo-energetycznym będzie systematycznie maleć na korzyść węgla brunatnego i paliwa jądrowego.

Obecnie polska energetyka znajduje się w najtrudniejszym okresie zimowego szczytu. Elektrownie mogą wyprodukować tylko ściśle określona ilość kilowatogodzin i aby starczyły one dla wszystkich konieczne jest zdyscyplinowanie wszystkich odbiorców energii: w pracy i w domu. Bardzo często nie zdajemy sobie bowiem sprawy, że korzystając z urządzeń elektrycznych wystawiamy sami sobie ocenę z gospodarności.

Co moglibyśmy powiedzieć dyskretnie podważając się z aparaturą kontrolną do sieci elektrycznej zasilać zakład przemysłowy? Ze:

- godz. 6.00: zużycie energii elektrycznej zaczyna rosnąć,
- godz. 6.30: w dalszym ciągu wzrasta zapotrzebowanie na prąd,
- godz. 7.00: stałe zużycie prądu.

WNIOSEK:

marnowanie czasu. Zbyt wiele osób zaczyna włączyć maszyny

dopiero w godzinę po przyjściu do pracy.

Gdybyśmy chcieli się przekonać, jak pracuje cały przemysł to najważniejszym źródłem informacji byłaby Państwowa Dyspozycja Mocy. Tu bowiem zbiegają się wszystkie nitki krajowego systemu energetycznego. Obserwując wskazania przyrządów można niemal natychmiast obliczyć, bez pracochłonnych kontroli, ile minut trwa naprawdę przerwa śniadaniowa, czy zakłady kończą pracę o ustalonej porze, czy nieco wcześniej. Albo — w jakim dniu tygodnia cała machina gospodarcza osiąga „najważniejsze obroty”.

Mała, niepozorna skrzynka wskazująca liczbę megawatów, jakiej potrzebuje w danej chwili cały kraj, potrafi również udzielić odpowiedzi i na inne pytania. Bez żadnych ankiet można np. z dużym prawdopodobieństwem określić, który program telewizyjny miał największą widownię, lub... czyje imię było najbardziej popularne.

Postępując się odpowiednią aparaturą możemy zbadać również stan „zdrowia” naszej energetyki. Człowiekowi lekarz mierzy temperaturę i puls. W energetyce odpowiednikiem temperatury jest napięcie prądu, a tętna — częstotliwość. Gdy elektrownie są przeciążone obniża się napięcie oraz częstotliwość i wtedy energetyka „choruje”. Jeżeli można włączyć do sieci rezerwowe bloki — system energetyczny wraca do równowagi, gdy brakuje dodatkowych mocy — trzeba okresowo wyłączać dopływ prądu do niektórych zakładów przemysłowych.

Niestety, obecnie nasze

elektrownie nie dysponują odpowiednią rezerwą energetyczną.

Codziennie Państwowa Dyspozycja Mocy określa dla wytypowanych zakładów dopuszczalną liczbę megawatów, którymi mogą obciążać sieć. Aby sprostać tym żądanom zakłady te muszą w szczytowo-energetycznym ograniczać produkcję. Nasz system energetyczny powinien bowiem dysponować 20-proc. rezerwą mocy.

Zanim jednak stworzymy taką rezerwę, a w roku 1979 przybędzie ok. 2.500 MW, trzeba pamiętać o rozsądnym korzystaniu z wszystkich urządzeń elektrycznych. Największe rezerwy tkwią wprawdzie w przemśle, ale i gospodarstwa domowe mogą znacząco pomóc energetyce, ponieważ czerpią największą część prądu w godzinach wieczornego szczytu.

Warto przypomnieć w tym miejscu, że pralka automatyczna ma moc 2.200 watów, żelazko — ok. 800 watów, piekarnik elektryczny — ok. 3.000 watów. Gdyby w każdym mieszkaniu, pomiędzy godziną 17 a 19, a więc w porze najcięższej dla elektrowni, nie włączano bezużytecznych urządzeń o mocy zaledwie 100 watów wtedy obciążenie systemu energetycznego zmniejszyłoby się o prawie 1.000 MW. Taki byłby efekt wspólnego działania. Nie chodził przy tym o ograniczenie swoich potrzeb, lecz o mądre korzystanie z dobrodziejstw, jakie stwarza energia elektryczna. Energia — która jest przecież wizytówką naszej cywilizacji.

W.D.

To nie fantazja: „Dziesięciotysięcznikiem” do... Warszawy

Zakrawa to wręcz na czystą fantazję „Stefanem Batorem” z Warszawy do Montrealu? Może nie „Batorem” i może nie aż ze stolicy, ale jakimś małym lub średnim statkiem pełnomorskim na pewno uda się wypłynąć z któregoś z portów zlokalizowanych w Świeciu, Grudziądzu czy Toruniu. Oczywiście, o ile zostanie zrealizowany śmiały projekt specjalistów od „Programu Wisła”.

A pomysł rozpatrywany jest zupełnie serio w ramach prac projektowych nad zagospodarowaniem 390-kilometrowego odcinka dolnej Wisły, poczynając od ujścia Narwi, aż po morze. Według wstępnych planów ma tu powstać 6 stopni wodnych, koryto rzeki zaś byłoby pogłębione do 2,5 metra. Pozwoliłoby to ekspedycjom z portów w Gdyni i Gdańsku w górę Wisły oraz z góry w kierunku morza ładunki o wielkości 100 mln ton rocznie. W ostatnich latach przewozić żegluga śródlądowa nie przekraczała 400 tys. ton rocznie, czyli zaledwie jeden

promiś towarowego obrotu obu portów. Jeśli się zważy, iż większość towarów to masowka, jak węgiel, fosforyty, ruda, zboże — jasno rysuje się wielka rola transportowa Wisły. Projektanci zakładają więc budowę kilku portów rzecznych oraz wielkiego portu rzeczno-morskiego w Tczewie. Ten olbrzymi węzeł kolejowy na szlaku kraj — porty jest dziś wąskim gardłem, w którym wagonów nie idące w pociągach marszrutowych tracą po 2-8 dni na przeciągnięcie się w którymś z kierunków.

Tymczasem pociąg baryk potrzebuje zaledwie 8 godzin na przebycie drogi np. z Bydgoszczy do Gdańska. Tak więc projekt udrożnienia i żegludowego zagospodarowania dolnej Wisły nie budzi żadnych wątpliwości. Wzbudził jednak zastrzeżenia ekspertów, którzy wybiegają myślą w wiek XXI. Wśród nich przeważa pogląd, że z punktu widzenia potrzeb żegludgi najkorzystniejszym ekonomicznie i najefektywniejszym wariantem byłoby pogłębienie dolnej Wisły do 6-10

metrów. Wówczas bowiem statki pełnomorskie mogłyby docierać daleko w głąb ładu bez potrzeby przeładunku towarów w Gdyni, Gdańsku czy nawet projektowanym porcie w Tczewie. Dziesiątki wielkich kombinatów przemysłowych i dużych aglomeracji miejskich uzyskałyby niemal bezpośredni dostęp do morza.

Snując dalej swój zamyśl, naukowcy wskazują na konieczność budowy specjalnych statków, tzw. barkowców — jednostek do przewozu „kontenerów” — baryk. Statek taki stałby w porcie docelowym — Gdańsku, Tczewie czy Grudziądzu tylko tyle czasu, ile potrzeba na zwodowanie załadowanych baryk. Zbędne okazują się przy tym systemie portowe magazyny, dźwigi, transportery, które już w tej chwili z trudem wywiązują się z bardzo napiętych zadań. Spuszczono zaś na nurt rzeki barki,

jako rzeczne pociągi, pchane byłyby w górę Wisły. Jakże nęcąca jest ta wizja wobec faktu, że uregulowana Wisła wraz z systemem kanałów pozwoliłaby wreszcie włączyć Polskę do europejskiej sieci dróg wodnych. Tym bardziej zaś atrakcyjna, że z amerykańskich badań wynika, iż przy użyciu 1 litra paliwa można przewieźć tonę ładunku barką rzeczna na odległość 106 km, koleją — na odległość 84 km, a samochodem zaledwie na 24 km. Niebłahie to wielkość, wobec trudności paliwowych i energetycznych.

Realizacja kreślonych projektów uczyni z Wisły ważny szlak transportowy. Wymagać to będzie nie tylko statków barki i portów rzecznych, ale i niezbędnego systemu łączności i zabezpieczenia ruchu.

Ale o tych sprawach napiszemy osobno. Wzięto je już bowiem na warsztat w biurze projektów „Navicentrum” (Jot-es)

Mosty są dla Budapesztu jednym z najbardziej charakterystycznych elementów architektury. Wbrew jednak obiegowym opiniom historia budapeszteńskich mostów jest stosunkowo krótka. Pierwszy most stolicy Węgier stanowiący wyraz historycznego połączenia się trzech samodzielnymi miast w jeden organizm miejski: Budy, Pestu i Obudy. W ten sposób przed ponad 100 laty powstał Budapeszt.

Pierwszy budyapeşteński most łączący Budy z Pestem w latach 1839-1848. Po nim przyszła kolej na most Małgorzaty (1872-1876), następnie most Wolności i w końcu ub. wieku most Elżbiety. W latach 30-tych bieżącego stulecia zbudowano most Petöfi, a pod ich koniec most Arpada.

Wycieczkę się pod koniec II wojny światowej oddzielił Wehrmacht wysadził wszystkie budapeszteńskie mosty. Ale dzięki ofiarności społeczeństwa do 1950 roku wszystkie one

Mosty Budapesztu

zostały zrekonstruowane, z wyjątkiem mostu Elżbiety, który w początkach lat 60-tych odbudowano już jako most supernowoczesny.

Każdy z budapeszteńskich mostów posiada swą historię i specyfikę. Most Elżbiety jest smukły i lekki w konstrukcji, most Małgorzaty jest ze swym załamaniem pośrodku, niezwykle kokieterystyczny, most Arpada ze swoją prostotą, podobnie jak pozostałe mosty uchodzi za prosty za meskie. Wszystkie zaznacza się jednak powolnym starzeniem, wszystkie — poza mostem Elżbiety — domagają się modernizacji, bądź rekonstrukcji.

Jako pierwszy modernizacji doznał most Małgorzaty. Wzmocniono w nim nie tylko konstrukcję stalową, ale także zmieniono nawierzchnię, tory tramwajowe, a na przyczółkach budowano nowoczesne przejścia podziemne dla pieszych. Jako kolejny poddany zostanie modernizacji most Arpada, spełniający ważną funkcję w ruchu tranzytowym.

Przy obecnym tempie rozwoju motoryzacji w stolicy Węgier, pomimo rekonstrukcji mostów, nie można liczyć na zasadniczą poprawę komunikacji bez budowy nowych przepraw przez Dunaj. Stąd gospodarze stolicy zdecydowali się na budowę tunelu pod Dunajem, który będzie przebiegał pod zameczem węgierskiego parlamentu. Tunel pod Dunajem zostanie zbudowany w miejscu, gdzie swego czasu funkcjonował most Kossutha; zbudowany po wojnie miał mieć jedynie charakter tymczasowy, a służyć mieszkańcom stolicy przez ponad 15 lat.

Co robił Frycek w Berlinie?

„Czy państwo lubicie Chopina? — pyta polska piosenkarka publiczna, berlińska artystka teatru rewiowego, „Friedrichstadt-Palast”. Stuchając śpiewanej przez Zdzisławę Sońską piosenki „Pada deszcz”, ze słowami Horsta Hoffmanna do muzyki, opartej na preludium c-moll Fryderyka Chopina — nie każdy z widzów zdaje sobie sprawę z faktu, że w biografii naszego wielkiego kompozytora był interesujący epizod berliński.

Jego 4-tygodniowy pobyt nad Szprewą (od 14 września 1838 r.) nie był żadnym artystycznym tournée, chociaż — jak wiadomo — prawie od dziecięcych lat Fryderyk koncertował w salonach. Młody Frycek, który po pięciodniowej podróży trześciami się dyktando zatrzymał się w hotelu „Kronprinz von Preussen” (przy dzisiejszej Rathausstrasse)

przebył do Berlina, towarzysząc w podróży przyjacielowi swego ojca, światnemu zoologowi prof. Jarockiemu. Profesor zaproszony przez swych przyjaciół — niemieckich przyrodników i lekarzy, zabral z sobą 18-letniego kompozytora, aby w czasie zagranicznej podróży zapoznać się z berlińskim życiem muzycznym.

W życiu naszego słynnego artysty zabrzmi ten fragment wrecz niewiarygodnie, ale to prawda, mająca swoje udokumentowanie: uczestniczył w poważnych, krocie nawet nudnych posiedzeniach naukowych, w bankietach luminarzy berlińskiej nauki, odwiedzał gabinet zoologiczny stołecznego uniwersytetu, okazując podobno żywe zainteresowanie kolekcją ptaków, ryb i raków...

Jedynym sposobem określenia nudnych profesorów i lekarzy

były — jak sam zwierzył się w listach do przyjaciół — wędrowki Chopina po mieście. Dostrzegli mu one nowych wrażeń, obserwacji i spostrzeżeń. Nie miał zresztą nic innego do roboty i bez planowa łazęga ulicami nie znane sobie grodu wypełniała mu dni oczekiwań na koniec przyrodniczych posiedzeń prof. Jarockiego. Godzinami więc wleczył się ulicami i zaułkami miasta, zaglądał do sklepów i budynków, użyłszy do publicznej przysiatki się bistro (nie dziwny się 18-latkowi) twarzą i figurą napotykanym mieszkancom Berlina... Niestety, nie był nim zachwycony, określając je jako „pułste, wystrojone lalki”. Natomiast dobrego młodego człowieka, który w mieście porządku i rzetelności się w oczy czystości i uprzejmości mieszkańców.

„Ale spacerując bez określonego celu nie wystarczały artyście na dłuższą miarę. Dusza muzyka ciągnęła go do sal operowych i koncertowych ówczesnego Berlina. Bardzo lubił występować w „Akademii Śpiewu”, w której gmachu mieścił się dziś teatr im. Gorkiego, niedaleko ulicy Unter den Linden. Wiadomo też, że był na jednym z oratoriów Haendla i zobaczył w operze „Wolnego strzelca” Webera. Poznał też wielu dyrygentów i śpiewaków, cieszących się już wtedy ustaloną renomą.

Nie byłby kompozytorem, gdyby nie myślał o wszystkich księgarzach muzycznych w poszukiwaniu materiałów nutowych i książek. Z jego własnych relacji, zawartych w listach do przyjaciół, wiemy, że odwiedził również dwie fabryki pianin.

Mongolska Marysia

Marysia czimeeguij (cicho bądź!) — strofował siedmioletni chłopczyk swoją jędrą nastoletnią siostrzyczką.

Użył polskiego imienia w zestawieniu z mongolską mową malca — wyjaśniła nam matka dzieci, trzydziestoletnia Czegega.

„Nasza córeczka nie chce, żeby ktokolwiek nazywał ją mongolskim imieniem. Za swoje właściwie uznaje imię „Marysia”.

Pełniejsze wyjaśnienie znajdujemy jednak dopiero w życiorysie Czegegi. Jej dojrzała część życia zaczęła się bowiem w Polsce, gdzie w latach sześćdziesiątych rozpoczęła studia. W Polsce też, a ściślej w Łodzi poznała swego przyszłego męża, Cewena — w Polsce więc wzięła ślub. Tu również urodziła się córeczka, której na drugie imię dała Maria. Dziecko wychowywało się w polskim środowisku i przedszkolu. Nie dziwnego, że po mongolsku nie rozumiała ani słowa. Rodzice byli tym zachwyceni — Marysia lepiej władała językiem polskim niż oni.

Kłopoty zaczęły się dopiero, gdy Czegega i Cewen zabrali Marysię

na wakacje do Mongolii. Dziewczynka nie mogła dogadać się ani z dziadkiem, ani z rówieśnikami z najbliższego otoczenia. Ojciec Marysi poważnie tym się przejął. Oboje rodzice postanowili więc zostawić dziecko u ojca Czegegi, Czodjona.

Mimo emerytalnego wieku, szorsty guz (pan) Czodjon żwawo krztał się po swoim podwórku ogrodzonym wysokim chaszczanem (plotem), położonym w północnej

części Ulan-Bator. Trochę, ale nie mógł znaleźć wspólnego języka. Cierpliwość i miłość dziadka do wnuczki z biegiem czasu jednak przełamały i te bariery. Marysia rozumiała coraz więcej po mongolsku i coraz mniej używała słów polskich, ale na zmianę imienia nie zgodziła się nawet

z matką Marysi, Czegega, na uzyskanie na polskiej uczelni dyplomu inżyniera w zakresie techniki obliczeniowej rozpoczęła pracę jako programista w Centrum Obliczeniowym Instytutu Projektowania Ministerstwa

Architektury i Urbanistyki Ulanbatorskiego Biura Projektowego nasłony się sprawa organizacji osiedli furtowych w Ulan-Bator i poprawa warunków mieszkaniowych w tych osiedlach. W stolicy wprowadzono nowoczesne budownictwo mieszkaniowe rozwija się intensywnie, jednak wciąż jeszcze sporo ludzi mieszka w jurtach. Przewiduje się, że co najmniej do roku 2000 na terytorium stolicy furtki jeszcze będą. Trzeba więc zapewnić w nich ich mieszkańcom wygodne życie.

Gombo polubił swój zawód, choć architektem został przez przypadek. Jego rodzice, niecierpliwie rodzina i wychowawca szkolny — zgodnie postanowili, że Gombo ma zostać hydrogeologiem. Rodzice wypasali stada zwierząt w stepach południowo-wschodniej Mongolii, z powodu ich suchości zwanych „czarna góba” wzięli, co to znaczy brak wody. To stało się motywacją wyboru przyszłego zawodu swemu uzdolnionemu dziecku.

Dobrze się złożyło, gdyż do ajmaku (województwa), w którym mieszkał Gombo, przysłano informację o kierunkach studiów zagranicznych — była w tym hydrogeologia. Kandydat pojechał do stolicy zdał egzamin z języka rosyjskiego z wynikiem bardzo dobrym, wyniki badań lekarskich również były dobre. Okazało się jednak, że do ajmaku dano znać o wolnych miejscach na hydrogeologii omikowo. Miejsca były tylko na ceramicie i architekturze. Starszy brat kandydata, towarzysząc mu w tym przełomowym momencie życia, strasznie się zdenerwował, ale rady nie było. W Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej przeczytali co to jest architektura i wybrali ten kierunek studiów dla Gombo. Później okazało się, że do Polski na studia leździe około dwudziestu osób, w tym na sama architektura około dziesięciu. To wolność na poprawę samopoczucia młodego podróżnika. I tak po raz pierwszy w życiu Gombo jechał pociągami i to od razu do Polski. Nasz kraj traktuje teraz jak swoją drugą ojczyznę. Stale prenumeruje prasę polską, a od kolegów otrzymuje nowe książki. Najchętniej czyta literaturę fachową i współczesną — wie co się w Polsce dzieje i nie traci kontaktu z mową polską.

absolwenci polskich uczelni nawzajem się spotykają, organizują wspólne imprezy, rozmawiają ze sobą po polsku, prenumerują polską prasę fachową i codzienną, tworzą odrębna sekcję Towarzystwa Przyjaciół Mongolii-Polskiej przy Zarządzie Głównym w Ulan-Bator. Jej przewodniczącym jest trzydziestoletni architekt Gombo. On też zapoznał nas z planem rozwoju mongolskiej stolicy Ulan-Bator, z planem 350 tys. mieszkańców, z własnymi opracowaniami projektowymi i z pracą sekcji jako kierownik Wydziału

Samochodowe ambicje Austriaków

Już od dwóch lat rozważa się w Austrii sprawę uruchomienia własnej produkcji samochodów osobowych. Kiedyś koncern Steyra w kooperacji z włoskim Fiatem produkował małych — 500-ki, które jeszcze widuje się na drogach Austrii. Produkcja została jednak przerwana jako nieopłacalna. W miarę rozwoju motoryzacji stale rósł import samochodów osobowych — w 1977 roku Austria sprowadziła ich prawie 300 tysięcy. W celu zahamowania importu wprowadzono dodatkowe podatki. W związku z tym w roku ubiegłym import był znacznie mniejszy — i wyniósł około 150 tys. wozów.

Import samochodów osobowych obciąża w znacznym stopniu bilans handlowy i płatniczy Austrii, dlatego też planuje się uruchomienie własnej produkcji samochodów osobowych w oparciu o współpracę ze znanymi na rynku światowymi firmami. Prowadzone przez kilka miesięcy rozmowy z firmą zachodnoniemiecką Porsche nie dały rezultatów. Również z firmami japońskimi prowadzono rokowania, ale na razie bez efektu. Niedawno w Wiedniu przebywał prezes koncernu Fiat, ale jak się wydaje i tym razem nie osiągnięto porozumienia.

Przyczyna tej wstrzemięźliwości międzynarodowych koncernów samochodowych jest to, że wola one sprzedawać gotowe samochody na rynku austriackim, aniżeli uruchamiać produkcję niewielkiej serii w nadnadańskiej republice.

Ostatnio w Wiedniu bawiła delegacja brytyjskiego Forda, w związku z tym twierdzi się, że koncern planuje zbudować w stolicy Austrii zakłady, które produkowałyby 200 tys. wozów rocznie. Na ile jednak te zamiary są prawdziwe trudno przewidzieć. Prasa wiedeńska pisze, że kierownictwo koncernu Forda chce uruchomić nowy zakład w Europie, ponieważ stała strażki w zakładach koncernu w Wielkiej Brytanii powodują zbyt wielkie straty.

Czy Austriacy będą więc produkować własny samochód? Zapewne tak, ponieważ na dłuższą metę trudno byłoby pokrywać rosnące zapotrzebowanie importem. Na razie jednak Austriacy prowadzą rozmowy z różnymi firmami, i to nie tylko zachodnimi. W toku są np. rozmowy z radzieckim przemysłem samochodowym, których przedmiotem jest uruchomienie zakładów montażowych i nowych terenowych zakładów Lada-Tajga w Austrii.

Grecja
Uliczny warsztat szewski w centrum Salonik



Każdy żyje jak może

Korespondencja z Maroka

Bramy ogrodu botanicznego w Rabacie zamykają późno wieczorem, a otwierają wczesnym rankiem. Kiedyś, w czasie francuskiego protektoratu, arabscy mieszkańcy stolicy nie mieli tu wstępu. Rabat kończy się dla nich za murami medyny. Nie wolno im też było wychodzić na główny trakt spacerowy wzdłuż Alei Zwycięstwa (Avenue An Nasr). Policja bezceremonialnie odpychała intruzów w stronę murów medyny.

Dziś jest zupełnie inaczej. W godzinach popołudniowych okród rozbrzmiewa wesoły śmiech dzieci. Całe rodziny koczują na skąpo porośniętych zielonych trawnikach. Pełno tu też młodzieży, przebieżnie uczące się w sakamarkach parku.

Studentów można spotkać już od świtu, jak tylko ogród zostanie otwarty. Specerują alejkami półgłosem powtarzając wyuczone formuły i sentencje, a także słówka języka obcego. Dziewczyny się rącają, nie spotykają, chociaż na uczelni wstępują ich coraz więcej. Może mają lepsze warunki do nauki w domu niż chłopcy? A może surowy obyczaj zabrania?

Dziewczęta w tym kraju mają jednak nadal dość ograniczone swobodę. Jedną

np. w szkole podstawowej brakuje miejsc, to przyjmowani są bezapelacyjnie chłopcy. Bo to sprawa zawodu, przyszłej pracy i służby wojskowej, gdzie analfabeci nie miałby żadnych szans. A dziewczyny przychodzą do pracy w domu, przy matce i zawsze ma szansę wyjść za mąż, nawet jeśli nie umie czytać i pisać. Byłoby to niebezpieczne, pracowałyby i nie straciły dziewictwa, co jest tu niezwykle ważne.

Opowiadał mi zagadnięty w sprawie wczesnego spaceru student, że mieszka w garażu. Przyjechał do Rabatu z dalekiej prowincji, widząc dla siebie szansę wybić się. Jest gotów ponieść największe ofiary, żeby dojść do celu. W garażu nie ma światła, nie wolno palić świecy, kaganca ze względu na bezpieczeństwo. Wykorzystuje więc każdą chwilę wczesnego poranka na naukę. A w okresie sesji egzaminacyjnej uczy się też nocą, na skwerze ulicznym lub w parku pod latarnią. Takiego to na pewno nie trzeba napędzać do nauki — pomyślałem sobie.

Niektórzy młodzi ludzie zbiegają się o stypendia w krajach socjalistycznych. Na własną rękę odwiedzają ambasady, wyrażają warunki i możliwości. Tych

jednak wiele nie ma. Trzeba pamiętać, że w liczącym 20 milionów ludzi Maroku, bezrobocie kształtuje się na poziomie Francji.

Na ruchliwym skrzyżowaniu, na samochodach zatrzymujący się pod czerwonym światłem rzucił się 9-10-letni chłopak i gąbką przemycił szybę. Robi to niezwykle sprytnie i szybko. Nie trzeba dawać, na jak wielkie naraża się niebezpieczeństwo. Policjant kierujący ruchem ma widać dobrze chłopaka, bo uśmiecha się przyjaźnie. Przyjaciel, z którym jeżdżem w samochodzie, dał chłopcu parę centów. — To na pewno przykre, mówi ale lepiej, że chce zarobić niż miałby kraść.

Kradzieże zdarzają się tu rzadko. Nawet największy nędzarz nie kradnie. Bo to zupełnie o innego naciągnąć kogoś, oszukać, wytargować, a co innego ukraść. I religia i obyczaj wpajała to dzieciom od najmłodszych lat. W marokańskim „high life” krąży anegdota o tym, jak król przeżył nieuczciwego notabla, który za 350 tysięcy dolarów zaciągnął w banku kredytu zbudował sobie pałac wartości ponad 10 milionów dolarów. Król po odwiedzeniu tej „lüksowej wili” powiedział swojemu skarbnikowi: — „Wypłać mu te dwieście pięćdziesiąt tysięcy, kupuje pałac, on sobie za to nie

niądze wybuduje drugi”. A tak na marginesie, Hassan II ma 17 pałaców w różnych częściach kraju, które utrzymywane są „w pełnej gotowości” na przyjęcie króla.

Wracając do sprawy dzieci, trzeba przyznać, że z każdym rokiem robi się tutaj więcej dla poprawy ich życia i sytuacji. Trudne rodziny marokańskie są bardzo liczne. Europejczyk nie może się nadziwić jak te dzieci wychowywane bardzo często w trudnych warunkach życia i wyrastają na ludzi w Rabacie Casablance i innych miastach na każdym kroku spotyka się matki z niemowlętami owiniętymi w płachtę, noszone na plecach. Wózki dziecięce spotyka się rzadko.

Alle dzieci od najmłodszych lat już pracują. W domu, na medynie, a także w zakładach pracy. Stanowią wciąż jeszcze najtańszą siłę roboczą Turysta odwiedzały kasze w Rabacie zachwycę się pięknem wywarzanym tu dwunow. Także jest rzecznik kilkuletnie dziewczynki. Ich delikatne palce niezwykle zaradnie przebiegają po sznurkach osnowy. — To sieroty, prośbę pana, mówię optowadzący nas po fabryce dywanów młodzieniec. Jeśli łaska, proszę o dihamu lub dwa, dla tych dziewcząt właśnie...

Z. P.

Dyżury członków KKS

Jutro, we wtorek 6 bm., dyżury pełnić będą członkowie komitetów kontrolnych społecznych.

W Urzędzie Miasta przy ul. Piotrkowskiej 104 (blok „B”, pok. 518) dyżurować będzie w godz. 13-17 członek WKKS.

W poszczególnych urzędach dzielnicowych i miejskich dyżury odbywać się będą w następujących godzinach:

- Bałuty 14-16;
- Górna 14-17;
- Polesie 14-17;
- Śródmieście 10-12 i 13-17;
- Widzew 14-17;
- Pabianice 13-17;
- Zgierz 12-14.

DYŻUR POSELSKI

We wtorek, 6 lutego, w godz. 10-12 w lokalu Łódzkiego Zespołu Poselskiego przy ul. Piotrkowskiej 104 dyżur pełnić będzie poseł na Sejm PRL — Stanisław Świdorski

NA POLKACH KSIĘGARNI

Podstawy ekonomiki pracy. Kłw 1978, s. 378, zł 60;
Jusowski J., Notatki z Polski. PIW 1978, s. 188, zł 30.

Lotnisko na Lublinku — zamknięte

Opady śniegu spowodowały zamknięcie łódzkiego lotniska na Lublinku. Wprawdzie mogą tu lądować samoloty sanitarne i śmigłowce wyposażone w specjalne narty, ale traci to sens, skoro karetki pogotowia ratunkowego dojeżdżają tylko do ul. Lotniczej, a dalej nie mogą się przebić przez metrowe zaspy śniegu.

Dlatego też w czwartek, mimo warunków meteorologicznych umożliwiających lądowanie, zawiadowca łódzkiego lotniska odmówił przyłączenia samolotów sanitarnych z Wrocławia, Siemka i Gdańska. Maja

Taternicy z AKG w akcji odśnieżania

Członkowie Akademickiego Klubu Górskiego na czele z prezesem mgr inż. Piotrem Pustelnikiem, w czynie społecznym uratowali ze śniegu i sopli lodowych dachy Szpitala Dziecięcego im. Korczaka. Dzięki temu wewnątrz szpitala, a zwłaszcza laboratorium, zostało uchronione od zalania.

Warto dodać, że Akademicki Klub Górski przeprowadził również bezinteresowne odśnieżanie dachów w Politechnice Łódzkiej. (K)

W kilku zdaniach

• „Zimowa herbata” — spotkanie w Klubie Seniora (ul. Limanowskiego 166) dziś o godz. 17.

• „Najnowsze tendencje w metodach nauczania języków obcych w USA i Wielkiej Brytanii” — odczyt doc. dr Waldemara Martona, dziś o godz. 19 w auli Instytutu Filologii Angielskiej UB (al. Kościuszki 65).

• Osoby, którym w okresie od sierpnia do września ub. roku skradziono motocykl „Jawa” — „mustrang” koloru szarego z ul. Nawrot oraz motorower „Jawa-20” skuter, koloru winiowego sprzed Fabryki Nici „Ariadna” proszeni są o zgłoszenie się do VI Komisariatu MO przy ul. Koszaka 2 bl. 720 w godz. 8-16 celem rozpoznania swojej własności i złożenia zeznań.



Niebezpieczna pułapka

Jestem drugoletnim kierowcą i jak dotąd nikt nie zerwał mi braunrowej i nierozważnej jazdy. A jednak moja rozważa nie zdaje się na nic, kiedy to trafiam na ul. Brzezińskiej, bo znikąd wypadem tam w pobliżu zakładu „Fenika” w głęboką na pół metra wyrwę niszczącą opony, detki i obręcze. Gdy udało mi się doholować do pobliskiej stacji benzynowej, usiłowałem że nie jestem pierwszą ofiarą wypadku. Przede mną spowodowała ona urwanie przedniego zawieszenia w samochodzie ze szwedzkiej rejestracji. A i drobnieższych uszkodzeń było sporo.

Zdaje sobie sprawę, że w taką zimę jak obecna drogowcy nie mają łatwego życia, ale uważam, że gdy powstaną gdziekolwiek tak niebezpieczna wyrwa jak na

ROK 1978 W LICZBACH I PROCENTACH

Omówienie komunikatu WUS

Wojewódzki Urząd Statystyczny w Łodzi opracował dane o rozwoju społeczno-gospodarczym i wykonaniu planu w woj. łódzkim w roku ubiegłym. Poniżej podajemy omówienie komunikatu WUS.

ROZWÓJ SPOŁECZNO-GOSPODARCY

W końcu 1978 r. ludność naszego województwa wynosiła 1.113 tys. osób, co w porównaniu ze stanem z końca 1977 r. stanowi wzrost o około 10 tys. osób. W miastach mieszkało 91,2 proc. ogółu ludności województwa. Gęstość zaludnienia wynosiła 730 osób na 1 km kw. Przeciętne zatrudnienie w gospodarce społecznej wynosiło 536,6 tys. osób, czyli o 4,2 tys. mniej niż w 1977 r. Przeciętna płaca w gospodarce społecznej wynosiła 4.425 zł i wzrosła w porównaniu z 1977 r. o 210 zł, to znaczy o 5 proc.

Wkłady oszczędnościowe w PKO wynosiły w końcu 1978 r. 13.427 mln zł, czyli o 1.094 mln zł (to jest o 8,6 proc. więcej) niż w 1977 r. Przeciętna wysokość wkładów na jed-

nego mieszkańca wynosiła 12 tys. 099 zł. Do przedszkoli uczęszczało 32,8 tys. dzieci, tj. o 7,2 proc. więcej niż w 1977 r. W szkołach podstawowych liczba uczniów nieznacznie zwiększyła się (o 0,5 proc.) i wynosiła 91.672 osoby. W szkołach ponadpodstawowych i wyższych na stopni zmniejszenie liczby uczniów i studentów.

Liczba lekarzy medycyny i stomatologów wzrosła o 103 osoby i wynosiła 4.718 osób. W ubiegłym roku środkami komunikacji miejskiej przewieziono 833 mln pasażerów (787 mln w roku 1977).

HANDEL I USŁUGI

Sprzedaż detaliczna towarów przez jednostki gospodarki społecznej wyniosła 39.773 mln zł, tj. o 8,4 proc. więcej niż w 1977 r. Sprzedaż w przedsiębiorstwach handlu detalicznego wzrosła o 6 proc., a w gastronomii o 6,8 proc. Wartość usług w stosunku do 1977 r. zwiększyła się o 13,5 proc. Przedsiębiorstwa handlu detalicznego wykonały roczny plan sprzedaży w 100,2 proc., gastronomiczne w 98,6 proc., a usługowe w 101,8 proc. W ogólnej wartości sprzedaży udział towarów nieżywnościowych stanowił 59,7 proc.

PRZEMYSŁ

Ogólna wartość sprzedaży wyrobów i usług w przedsiębiorstwach przemysłowych wyniosła 178,2 mld zł. Roczny plan sprzedaży wykonano w 100,8 proc., a nadwyżka

ponadplanowa wyniosła 1,5 mld zł. Przekroczony został również plan sprzedaży rynkowej o 0,3 proc. Wydatki na prace w porównaniu z 1977 r. zwiększyły się o 6,9 proc.

BUDOWNICTWO

Wartość produkcji przedsiębiorstw budowlano-montażowych wyniosła 12,5 mld zł. Utrzymano wysokie tempo wydajności prac, cały przyrost produkcji uzyskany został wyłącznie w wyniku wzrostu wydajności: o 4 proc. zmniejszyło się zatrudnienie.

INWESTYCJE

Na terenie województwa w roku ubiegłym realizowano inwestycje wartości około 15 mld zł. Do najważniejszych z nich należał: blok energetyczno-ciepłowniczy w EC-IV, automatyczna centrala telefoniczna typu E-10, budynki zaplecza handlowo-usługowego dla Zjednoczenia Przemysłu Skórzanego, oraz tkalnia doświadczalna w ZPB „Alba”. Wiele zakładów przemysłu lekkiego modernizowano. Przekazano ludności 10,7 tys. mieszkań posiadających 37,9 tys. izb i 562,6 tys. m kw. powierzchni użytkowej. Przeciętna powierzchnia jednego mieszkania wynosiła 52,6 m kw.

W ramach budownictwa towarzyszącego oraz usługowego przekazano 36 lokali handlowych i gastronomicznych, 18 — usługowych, jedną przychodnię zdrowia, 3 szkoły podstawowe, 4 przedszkola i 2 klubki.

ROLNICTWO

Pomimo zmniejszenia się powierzchni upraw zbożowych i ziemniaków osiągnięte zbiory zbóż i ziemniaków były znacznie wyższe niż w 1977 r. Plony zbóż z 1 ha wyniosły 25,7 kwintala a ziemniaków 185 kwintali. Skup żywyca ogółem był wyższy o 1,7 proc., a mleka o 2,5 proc.

Supernowoczesny ośrodek nauki jazdy

W czynię społeczną pracowników Ośrodka Szkolenia Motorowego nr 2 PZMoT, przy ul. Andrzeja Struga 4 urządzili supernowoczesny ośrodek nauki jazdy. Wyposażony on został we wszelkie najnowocześniejsze zdobycze techniki. I tak np. dysponuje własną kamerą telewizyjną oraz magnetowidem, na którym rejestruje się konkretne sytuacje w ruchu kołowym na łódzkich ulicach a następnie omawia na zaficiach z kursantami.

— Dzięki takim urządzeniom i wysoko kwalifikowanej kadry wykładowców — informuje kierownik ośrodka, ZYGMUNT WÓTA — osiągnęliśmy w szkoleniu kierowców wyniki znacznie przekraczające przeciętne wskaźniki. W zeszłym roku przeszło 72 proc. słuchaczy rozpoczynających naukę jazdy w naszym ośrodku pomyślnie zdawało egzaminy uzyskując prawa jazdy. Operowanie materiałem czerpanym wprost z życia sprawia, że opanowanie potrzebnych wiadomości staje się łatwiejsze niż w przypadku posługiwania się wyłącznie abstrakcyjnymi zdaniami schematami.

— Dzięki takim urządzeniom i wysoko kwalifikowanej kadry wykładowców — informuje kierownik ośrodka, ZYGMUNT WÓTA — osiągnęliśmy w szkoleniu kierowców wyniki znacznie przekraczające przeciętne wskaźniki. W zeszłym roku przeszło 72 proc. słuchaczy rozpoczynających naukę jazdy w naszym ośrodku pomyślnie zdawało egzaminy uzyskując prawa jazdy. Operowanie materiałem czerpanym wprost z życia sprawia, że opanowanie potrzebnych wiadomości staje się łatwiejsze niż w przypadku posługiwania się wyłącznie abstrakcyjnymi zdaniami schematami.

— Dzięki takim urządzeniom i wysoko kwalifikowanej kadry wykładowców — informuje kierownik ośrodka, ZYGMUNT WÓTA — osiągnęliśmy w szkoleniu kierowców wyniki znacznie przekraczające przeciętne wskaźniki. W zeszłym roku przeszło 72 proc. słuchaczy rozpoczynających naukę jazdy w naszym ośrodku pomyślnie zdawało egzaminy uzyskując prawa jazdy. Operowanie materiałem czerpanym wprost z życia sprawia, że opanowanie potrzebnych wiadomości staje się łatwiejsze niż w przypadku posługiwania się wyłącznie abstrakcyjnymi zdaniami schematami.

140 znaków jakości

Z okazji Dnia Handlowca załogom przedsiębiorstw placówek w naszym województwie przyznano 140 brązowych odznak „Handlowy Znak Jakości” na wyniki pracy w roku 1978. Większość — bo 85 odznaków — przypadło placówkom WSS „Społem”, 27 — zdobyły sklepy WPHW, a 16 — WZSR. Resztą znaków podzieliły się załogi „Cały-Caynu”, „Pe-wexu”, WCH i DT „Centrum”.

Do odebrania dog-arlekin

W piątek 2 bm. ok. godz. 18 na ul. Piotrkowskiej przy ul. Rożniowskiej znalazł się mały arlekin. Właściciele proszeni są o odebranie psa przy ul. Obrońców Stalingradu 17 m. 13.

Dziękujemy!

Napływają do nas podziękowania od łódzkich dzieci, przebywających na zimowym wypoczynku. Dziękujemy i przekazujemy te najpiękniejsze podziękowania od harcerzy Hufca Łódź-Górna, przebywających w Niepodległości Kościelnej, uczniom Zespołu Szkół Metalowych nr 4, wypoczywających w Bukownie Łódzkiej oraz od uczestników zimowiska ZTK „Teofilów” w Międzyzdrojach.

„Pies ogrodnika”

Dziśna podziękowanie do rzeszy pracy ma gospodarz bloku przy zbiegu ul. Żelazowej i Krzywobłotkiego. Sprząta on bowiem śnieg tylko sprzed jednej klatki

tego dużego domu, pozostawiając resztę terenu zaniechaną. Przytłaczając więc należy, że on sam mieszka w tej klatce i na skutek interwencji osób bliskich zmuszono go do działania. Niemniej jednak jego brak chęci do pracy przeszkadza mieszkańcom dwóch pozostałych bloków (przy ul. Nawrot 129 i 131) nie tylko w dojeżdżaniu, ale nawet w dojeżdżaniu do swoich mieszkań. Ostatnio nieopatrznie poprosił on owego dozorcę o połykanie śmieci, a oni już za niego śnieg uprzątną. Tu nastąpiła odpowiedź, której nie możemy się w ogóle na naszych młodych czytelników wydrukować.

Czyli taki to „pies ogrodnika” — sam nie popracuje i innym nie pozwoli.

Zaginął cocker — spójni!

23 stycznia zaginął brązowy cocker — spaniel. Znalazca przesyła jest o zgłoszenie się na ul. Zgierską 75/81 m. 197. Czekaj nagrodę!

W NASZYM REFLEKTORZE „Dziennik Popularny” Piotrkowska 56, 90-103. Łódź, tel. 337-47 i 341-10 w godzinach 10-12. Piszcie do nas, a w pilnych sprawach telefonujcie.



WAŻNE TELEFONY

Informacja o usługach 398-10
Informacja kolejowa 555-55, 284-59
Informacja PPS 398-10
Dworzec Centralny 265-88
Dworzec Północny 747-20
Informacja telefoniczna 63
Komenda Miejska MO 677-23, 282-22
Pogotowie ciepłownicze 253-11
Pogotowie drogowe 409-32
Pogotowie energetyczne 334-31, 609-32
Rejon Łódź-Północ 334-31, 609-32
Rejon Łódź-Południe 334-31, 609-32
Rejon Pabianice 15-49
Rejon Zgierz 15-49
Rejon oświetlenia ulic 228-89
Pogotowie gazowe 395-85
Pogotowie MO 67
Pogotowie Ratunkowe 99
Straż Pożarna 99, 606-11, 705-55, 257-77
Pomoc drogowa PZMoT 52-81-16, 704-27
Centrala informacyjna PRO 731-82
TELEFON ZAUFANIA 337-57
czynny w godz. 15-17 rano dnia następnego.

TEATR

— nieczynne

MUZEJA

HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) godz. 9-17
POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Żelazowskiego 7) godz. 10-13
Pozostałe muzea nieczynne * * *

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdroju)
ZOO — czynne od godz. 9-15.30 (kasa czynna do godz. 15)
LUNAPARK (ul. Konstancyńska 3/5) nieczynny

KINA

BALTYK — „Co mi zrobisz, jak mnie złapiesz” pol. od lat 15, godz. 10, 12, 15, 17, 19, 20
IWANOWO — „Godzina kontra Gigan” jap. od lat 12, godz. 10, 12, „Nie taki zły” fr. od lat 15, godz. 14, 16, 18, 20
POLONIA — „Bilet powrotny” pol. od lat 15, godz. 10, 12, 15, 17, 19, 20
PRZEDWIOSNIE — „Colargol zdo bywać kosmosu” pol. b.o. godz. 14, 16, 18, „Lucky Luciano” wlos. od lat 15, godz. 10, 12, 15, 17, 20
WŁOCHNIARZ — „Czarne i białe w kolorze” fr. od lat 15, godz. 10, 12, 15, 17, 20
WOJNOŚĆ — „New York, New York” USA, od lat 15, godz. 10, 12, 15, 17
WISLA — „Rocky” USA od lat 15, godz. 10, 12, 15, 17, 20
ZACHĘTA — „O jeden most za daleko” ang. od lat 15, godz. 9, 10, 12, 15, 17, 19, 20
LDB — nieczynne
STUDIO — „Chinatown” USA, od lat 15, godz. 14, 16, 18, 20
STYLOWY — „Przełomy Missouri” USA, od lat 15, godz. 14, 16, 18, 20
DKM — „Niezwykła Sarah” USA od lat 12, godz. 15, 18; „Nagonka” jug. od lat 15, godz. 10, 12, 15, 17, 20
KOLEJARZ — nieczynne
GDYNIA — „Halo, Szpiebrówka” pol. od lat 15, godz. 10, 12, 14, 16, 18; „Skok z dachu” radz. od lat 12, godz. 20
MŁODA GWARDIA — „Ebrah — potwór z głębin” jap. od lat 12, godz. 12, 15; „Kozłoróżec” USA, od lat 15, godz. 10, 12, 15, 20
MUZA — „Bez znieczulenia” pol. od lat 15, godz. 14, 16, 18, 20
1 MAJA — „Powrót człowieka zwanego koniem” — USA, od lat 15, godz. 14, 16, 18, 20
POKÓJ — „Godziny grozy” ang. od lat 15, godz. 15, 17, 20, 22
ROMA — „Wielka podróż Bolka i Lolka” pol. b.o. godz. 15
„Płomyk wieżowiec” USA od lat 15, godz. 10, 12, 15
STOKI — „Lokis” pol. od lat 15, godz. 15, 17; „Na tropie Wilbygo” ang. od lat 15, godz. 17, 20, 22
OK — „Niezwykłe przygody Włochów w Rosji” b.o. radz. godz. 12, 15; „Alfalfa ucieka po raz ostatni” fr. od lat 15, godz. 10, 15, 20; DKF — godz. 17, 20
POLESIE — „Siedem nocy w Japonii” ang. od lat 15, godz. 17, 20
POPULARNE — nieczynne
ENERGETYK — „Cztery muzyki” panamski, od lat 12, godz. 16, 18; „Joe Valachi” wif. fr. od lat 15, godz. 18, 20
HALKA — seans zamknięty — godz. 14, 16; „Gość, młot i cie ślępie” fr. od lat 15, godz. 17, 20
REKORD — „Rollercoaster” USA fr. wif. od lat 12, godz. 15, 18; „Spirala” pol. od lat 15, godz. 17, 20
REKORD — „Rollercoaster” USA od lat 15, godz. 15, 17; „Knap na Platnickiej” radz. od lat 15, godz. 19, 20
SWIT — „Wielka podróż Bolka i Lolka” pol. b.o. godz. 15, „Czar ny korsarz” wif. od lat 15, godz. 17, 20
SOJUSZ — nieczynne
TATRY — „Agent nr 1” pol. b.o. godz. 12, 15; „Transamerican Express” USA od lat 15, godz. 10, 14, 16, 18; DKF — godz. 19, 20 — seans zamknięty

DYŻURY APTEK

Główna 14, Obr. Stalingradu 13, Niciarska 15, Dąbrowskiego 89, Olimpijska 7a, Lutomska 146.

STALE DYŻURY APTEK

Apteka nr 47-087, Aleksandrów, ul. Kościuszki 6
Apteka nr 47-087, Konstancyna, ul. Sadowa 10

Apteka nr 47-083, Główna, ul. Łódzka 95

INFORMACJI O DYŻURACH APTEK

W Pabianicach udziela Apteka nr 47-083 ul. Armii Czerwonej 7, w Zgierzu udziela Apteka nr 47-080, ul. Dąbrowskiego 10, w Ozorkowie udziela Apteka nr 47-092 ul. Dzierżyńskiego 2

DYŻURY SZPITALI

POŁOŻNICTWO

Szpital im. Kopernika — położnictwo i ginekologia — dzielnica Górna Por. „K” ul. Rzgowska, Łokatorska, Cieszkowskiego, Odrzańska, Przybyszewskiego, gm. Rzgów oraz ginekologia z dzielnicy Polesie, ul. Fornalskiej
Szpital im. H. Wolf — położnictwo i ginekologia — dzielnica Bałuty i Górna por. „K” ul. Felickiego oraz ginekologia z dzielnicy Polesie, Poradnia „K” ul. Kasprzaka Gdańska
Szpital im. Jordana — położnictwo — dzielnica Widzew i Polesie oraz z dzielnicy Górna Poradnia „K” ul. Tatrzańska.

Instytut Pol-Gin. AM (Sterlinga 13) — położnictwo i ginekologia — dzielnica Śródmieście, gm. Bródka oraz ginekologia z dzielnicy Polesie, Poradnia „K” ul. 1 Maja
Szpital im. Curie-Skłodowskiej — położnictwo — miasto i gmina Zgierz, Aleksandrów, Ozorków, miasto Konstancyna, gm. Parzęczew i Andropol oraz Łódź, dzielnica Widzew i z dzielnicy Polesie Poradnia „K” ul. Olimpijska i Srebrzyska
Szpital w Pabianicach — położnictwo i ginekologia — miasto i gmina Pabianice wraz z Por. „K” w Ksawerowie

Szpital w Głównie — położnictwo i ginekologia — miasto i gm. Główna, Stryków, gm. Nowosolna

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Biegalskiego (Kniazievicza 1/5) Szpital im. Bartłkiewicza (Kopcińskiego 22) oddział dla przychodni rejonowej nr 7 Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35), dla przychodni rejonowych nr nr 1, 2, 3, 5, Szpital im. Marchewskiego (Zgierz, Dubois 17), Ozorków, Aleksandrów, Parzęczew Górna — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62), Polesie — Szpital im. Piłowskiego (Wólczańska 195) Śródmieście — Szpital im. Biegalskiego (Kniazievicza 1/5), Widzew — Szpital im. Sonnenberga (Pieniny 30)

Chirurgia ogólna — Szpital im. Radlińskiego (Drewnowska 75)
Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)
Laryngologia — Szpital im. Bartłkiewicza (Kopcińskiego 22)
Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Chirurgia i laryngologia dzielnic — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Bartłkiewicza (Kopcińskiego 22)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)
Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44)

AMBULATORIUM DORAZNEJ POMOCY CHIRURGICZNEJ DLA DZIECI

Gabinet chirurgiczny czynny całą dobę, Łódź, Armii Czerwonej 15, tel. 341-30, wewn. 70, 457-50, do 34, wewn. 70

NOCNA POMOC LEIARSKA

— czynna codziennie od godz. 19-4 w Stacji Pogotowia Ratunkowego m. Łódź, tel. 666-66

NOCNA POMOC PIELĘGNIARSKA

— dla poszczególnych dzielnic czynna codziennie w godz. od 20-5

Bałuty — zabieg na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. H. Wolf, zgłoszenia na zabieg w domu chorego tel. 777-77
Górna — zabieg na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. Jonschera Szpitala im. Wł. Brudzińskiego zgłoszenia na zabieg w domu chorego tel. 409-56

Polesie — zabieg na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. M. Piłowskiego zgłoszenia na zabieg w domu chorego tel. 251-85
Śródmieście — zabieg na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. L. Pasteura zgłoszenia na zabieg w domu chorego tel. 884-11

Widzew — zabieg na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. Z. Sonnenberga zgłoszenia na zabieg w domu chorego tel. 864-11

WOJEWÓDZKA STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

Łódź, ul. Sienkiewicza nr 137 tel. 08.

OGÓLNOŁÓDZKI PUNKT INFORMACYJNY

dotyczący pracy placówek służby zdrowia — czynny całą dobę we wszystkich dni tygodnia, tel. 615-19.

dotyczący pracy placówek służby zdrowia — czynny całą dobę we wszystkich dni tygodnia, tel. 615-19.

dotyczący pracy placówek służby zdrowia — czynny całą dobę we wszystkich dni tygodnia, tel. 615-19.

dotyczący pracy placówek służby zdrowia — czynny całą dobę we wszystkich dni tygodnia, tel. 615-19.

dotyczący pracy placówek służby zdrowia — czynny całą dobę we wszystkich dni tygodnia, tel. 615-19.

dotyczący pracy placówek służby zdrowia — czynny całą dobę we wszystkich dni tygodnia, tel. 615-19.

dotyczący pracy placówek służby zdrowia — czynny całą dobę we wszystkich dni tygodnia, tel. 615-19.

dotyczący pracy placówek służby zdrowia — czynny całą dobę we wszystkich dni tygodnia, tel. 615-19.

dotyczący pracy placówek służby zdrowia — czynny całą dobę we wszystkich dni tygodnia, tel. 615-19.

dotyczący pracy placówek służby zdrowia — czynny całą dobę we wszystkich dni tygodnia, tel. 615-19.

dotyczący pracy placówek służby zdrowia — czynny całą dobę we wszystkich dni tygodnia, tel. 615-19.

dotyczący pracy placówek służby zdrowia — czynny całą dobę we wszystkich dni tygodnia, tel. 615-19.

Mimo ogromnego postępu wiedzy medycznej, jaki obserwuje się na świecie od czasu zakończenia II wojny światowej, ludzkość wciąż bardzo groźne niedomagania, których leczenie napotyka poważne trudności. Należy do nich przede wszystkim choroby nowotworowe.

Opracowanie optymalnej, możliwie najbardziej skutecznej przy danym rodzaju nowotworu, a przy tym najmniej wyniszczającej organizm pacjenta, kuracji, jest zadaniem niezwykle skomplikowanym. Przeważnie stosowane są rozmaite kombinacje środków niszczących komórki rakowe i hamujące ich rozwój — preparatów chemicznych, hormonalnych i naswietlanych promieniowaniem jonizującym. W uzasadnionych wypadkach łączy się je z leczeniem operacyjnym.

Walka z rakiem ma dziś dwa oblicza — jedno, to skłoniła praca naukowa w zaciśniętym laboratorium, drugie — dramatyzm sali szpitalnej. Laboratorium wkracza w przyszłość czegoś dowodem są niezmiennie interesujące eksperymenty prowadzone przez prof. Dextera z warszawskiej kliniki im. Rodgersa Williamsa. Prowadzi on mianowicie badania nad substancją chemiczną, która w pewnym sensie „leczy” komórki rakowe. Substancja ta jest dwumetyloformamid, w skrócie DMF.

Wprowadzone do organizmu myszy komórki rakowate, poddane uprzednio działaniu DMF, nie powodowały u tych zwierząt rozwoju nowotworów. Dokonano również innego eksperymentu, który wymaga jeszcze dokładnego sprawdzenia, ale już przyniósł zaskakujące rezultaty. U sześciu myszy u których rozwinęły się ludzkie komórki rakowate i którym dopiero po pewnym czasie wstrzyknięto preparat DMF stwierdzono całkowite wyginiecie tych komórek. Obecnie dr Dexter zamierza sprawdzić te wyniki na 50, a nawet 100 myszach. Jeśli wyniki te będą pozytywne eksperymenty tego rodzaju przeprowadzone zostaną na królikach i małpach. W dalszej przyszłości przewiduje się stosowanie DMF u ludzi.

Wbrew dość powszechnej opinii, że kancerogeny powodują nieodwracalne zniszczenie komórek, dr Dexter jest zdania, że komórki nowotworowe są — jak on to określa — po prostu „nieodroczalne” i nigdy dojrzałości osiągnąć nie mogą na skutek naruszenia regulujących ich mechanizmów. Z nie zbadanych dotąd przyczyn cała energia tych komórek koncentruje się na jak naj-szybszym rozmnażaniu. Preparat DMF ma więc odgrywać rolę czynnika hamującego ich niernormalny wzrost.

Trudno dziś z całą pewnością przewidzieć, czy metoda Dextera znajdzie zastosowanie w praktyce medycznej. Natomiast niewątpliwie na szczególną uwagę zasługuje jego hipoteza, iż przemiana zdrowych komórek w rakowate nie jest procesem nieodwracalnym. Ponadto przeprowadzone eksperymenty potwierdzają pogląd, iż leczenie nowotworów złośliwych jest możliwe przy zastosowaniu bardziej niż dotychczas radykalnych środków farmakologicznych. Czy to będzie właśnie DMF, czy inny preparat — pokaże przyszłość.

„Słuchaj sam”

Wprawdzie zalety słuchania muzyki za pośrednictwem aparatury hi-fi są tak duże, że przekonanie mogą nawet zagorzałych przeciwników „hałasu”, wywołanego przez urządzenia radiowe i inne, odtwarzające dźwięki to jednak słuchanie muzyki łączy się najczęściej z... zakłóceniem ciszy.

Rozwiązaniem tego problemu może być w pewnej mierze oferowane już w Wielkiej Brytanii urządzenie „Nova”. Jest nim inny jak fotelem wykonany z tworzywa sztucznego, przypominający z wyglądu kokon, w którym można słuchać muzyki nie przeszkadzając innym. Odpowiednio izolowany fotele zapewnia doskonałe warunki odbioru muzyki bez zmniejszenia jakości dźwięku czy efektów „stereo”; umożliwia nawet bardzo głośne odtwarzanie muzyki. Jedyna wada: jest jednoosobowy, ale może w przyszłości zostać powiększony...

Henri Fabre ma obecnie 96 lat. Twierdzi, że doczekał w niezłej formie tak późnego wieku, ponieważ był zawsze przesorny. Rozmawiając w lotnictwie, bał się, by — jak wielu pionierów — nie zginąć w wypadku, gdy samolot roztrzaska się o ziemię. Doświadczył, że woda lepiej amortyzuje upadek i zbudował hydroplan.

Było to dokładnie 23 marca 1910 roku. Na stajni niedaleko Marsylii osiadła przedziwna maszyna, która nie miała nawet nazwy. Na pokładzie, za sterami, zasiadł młody wynalazca — Henri Fabre, człowiek równie zasłużony dla lotnictwa jak współcześni mu: Blériot, Santos-Dumont, Farman, Latham. Po latach zapomniany o nim, choć jego nazwisko figuruje w encyklopediach. Zapomniany, był bowiem zawsze człowiekiem skromnym, stonującym od rozgłosu, reklam. Henri Fabre urodził się 29 listopada 1882 r. w Marsylii, w rodzinie armatorskiej. I dziś, gdy mówi o sobie, nazywa się marynarzem.

ZACZEŁO SIĘ OD MOTYLA

— Gdy miałem 4 lata — opowiada Fabre — dostałem od ojca mechanicznego motyla, którego ciałko tworzyły rurki, poruszane naciągającą gumą. Motyl startował pionowo w górę, stając się prototypem helikoptera. Ta zabawka, wówczas dość popularna natchnęła wielu twórców lotnictwa, jak sir George Caley a braci Wright i... mnie. Myślałem, że skoro takie urządzenie unosi małą zabawkę, to urządzenie odpowiednio większe mogłoby unosić gondole z człowiekiem.

Jak wielu ludzi, marzących o „latających maszynach”, rozprzeczawiałem możliwości użycia skrzydeł, obserwowałem ptaki, ale to mi niewiele dało. Jako 14-letni chłopiec przeczytałem o pierwszym locie Lilienthala, który po przebyciu 300 m zabił się. Postanowiłem wówczas, że zbuduję aparat, który umożliwi siadanie na wodzie.

WARUNKI OJCOWSKIE

Fabre-ojciec, człowiek morza, marzył o tym, by

• DZIENNIK POPULARNY nr 36 (19202)

Interesujący eksperyment

Pradzieje ziemi piotrkowskiej starsze i bogatsze niż sądzono

Historia badań i odkryć archeologicznych na terenach dzisiejszego województwa piotrkowskiego nie jest zbyt bogata. Na dobrą sprawę systematycznie „penetrację” rozpoczęło tu dopiero w latach sześćdziesiątych, nie przewidując zresztą rewelacyjnych wyników. Sędzono bowiem dość powszechnie, że terytorium to — w przeciwieństwie na przykład do Wielkopolski — było w zamierzchłej przeszłości zamieszkałe w stopniu niewielkim, a zwarte osadnictwo rozpoczęło się dopiero w średniowieczu. Sądzone tak, ponieważ ziemia pokryta tu była gęsto lasami, co nie sprzyjało raczej osadnictwu trybowi życia.

W latach sześćdziesiątych dość gruntownie przebadano ten rejon przyszłego Zalewu Stulejowskiego. Chodziło o to, by teren ten nie został dla archeologów stracony raz na zawsze w momencie wypełnienia zbiornika wodą. Była to więc swego rodzaju akcja „ratownicza”. Podobny zresztą charakter mają trwające obecnie badania archeologiczne w rejonie budowy Zagłębia Bełchatowskiego. W obu zaś wypadkach rezultaty badań okazały się nader interesujące. Równie, a może jeszcze bardziej interesujące okazują się rezultaty prac prowadzonych ostatnio wzdłuż Pilicy i jej dopływów (przede wszystkim Wolbórki i Łuciąży) powyżej zbiornika.

W badaniach archeologicznych na terenach woj. piotrkowskiego, obok placówek wyspecjalizowanych takich, jak Katedra Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego czy Instytut Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego, uczestniczą także muzea województwa, przede wszystkim zaś Muzeum Okręgowe w Piotrkowie. Dyrektor tego ostatniego — Marcin Gąsior — poinformował nas o ostatnich interesujących odkryciach oraz o zasadniczych kierunkach prac w najbliższej przyszłości.

Szczególnie wiele stanowisk przebadano — jak już wspomnieliśmy — w dolinie Wolbórki i Łuciąży. Bogatego materiału dla archeologa dostarczyły m. in. prace wykopaliskowe koło Psar (gmina Wolbórk), du-

że omentaryzko w rejonie Lubienia (w gminie Rozprza) oraz we wsi Mierzyn (także w gminie Rozprza). W Mierzynie badaniami poddany został kompleks stanowisk z różnych okresów czasu. Wśród nich dwa omentaryzko kultury wschodnio-pomorskiej datowane na IV wiek p.n.e. oraz omentaryzko i osada kultury przeworskiej z III wieku n.e. Odkryte i przebadane zostały także w ostatnim czasie omentaryzko we wsi Stara (gm. Aleksandrów), w Piotrkowicach oraz w Rączkowicach.

Badania dostarczyły oczywiście setek bardzo ciekawych eksponatów dla muzeów, przede wszystkim jednak pozwoliły sformułować dość istotny wniosek naukowy. Pozwoliły mianowicie stwierdzić, że pradzieje ziemi piotrkowskiej są starsze i bogatsze niż dotąd powszechnie sądzono, że początki osadnictwa (wzdłuż rzek) należy datować na kilka wieków przed naszą erą, zaś zwarte skupiska osadnicze dają się udokumentować w III-IV wieku naszej ery. Jednym z tych

skupisk była na pewno dolina Łuciąży. Badania nad pradziejami ziemi piotrkowskiej będą oczywiście kontynuowane. Najbliższy jednak czas w dużym stopniu musi być wykorzystany do prac nad sprowadzaniem piotrkowskiego wyznika „Archeologicznego zjednoczenia Polski”. Tak właśnie nazwany został opracowany przez Instytut Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk program ewidencjonowania i nanoszenia na mapę istniejących i nowych stanowisk archeologicznych. Opracowanie takiego „zjednoczenia” pozwoli na racjonalizowanie badań archeologicznych, ograniczenie do minimum przypadku w tych badaniach, ustalenie wreszcie kolejności podejmowania poszczególnych przedsięwzięć. Jest to sprawa istotna o tyle, że przy postępującym rozwoju przemysłu i aglomeracji miejskich, w pierwszym rzędzie śladów przeszłości szukać trzeba tam, gdzie niedługo wszelkie badania mogłyby się okazać niemożliwe.

(brz)

Budynnek lat 2000?

W Krakowskim Biurze Projektowo-Badawczym Budownictwa Ogólnego opracowano konstrukcję nośną wielokondygnacyjnego budynku o tzw. układzie trzonowo-skieletowym, który ma wiele cech przyszłościowego budownictwa. Jak bowiem wynika m. in. z prognoz PAN, budownictwo lat 2000 nie będzie nadmiernie odbiegać od znanych już obecnie technologii. Zmieni się natomiast struktura stosowanych metod budowania. Największe zainteresowanie powinny budzić sposoby efektywne, materiałowo-oszczędne.

W budownictwie nadziemnym, w którym dominować będą konstrukcje szkieletowe, materiałowooszczędne, umożliwiające dobre rozwiązania funkcjonalne, przewidziane są głównie konstrukcje całkowicie monolityczne lub prefabrykowane-monolityczne.

Opracowany w Krakowskim Biurze Projektowym układ budynku ma wiele cech zbliżonych z wymienionymi. Pozwala na realizację domów o dużych wysokościach przy ograniczonej do minimum ilości betonu, umożliwia zmianę struktury i funkcji budynku w czasie jego eksploatacji i zastosowanie metod przemysłowej budowy za pomocą np. deskowań ślizgowych podgrzewanych, cementów „szybkoprzchnych” lub dodatkowo przez prefabrykowanie elementów stropowych... Jedną z najważniejszych cech opracowania jest jednak możliwość wykorzystania układu trzonowo-skieletowego do realizacji budynków mieszkalnych.

Mieszkania w takim „trzonowcu” będą mogły odpowiadać współczesnym wymagom funkcjonalnym „rozkładowe”, dobrze oświetlone i przewietrzane. Jest to tym bardziej

wartościowa cecha, że znane dotychczas metody tego typu nie są przydatne dla budownictwa mieszkaniowego, gdyż wykorzystują trzony o dużych wymiarach. Nowo opracowany układ posługuje się natomiast płaskimi trzonami, które sytuuje się w osi głównej każdego segmentu budynku (metoda nadejście m. in. do realizacji budynków wysokich, segmentowych); w jednym może być więc kilka trzonów.

Oprócz trzonów układ nośny budynku stanowi ramy poprzeczne (prefabrykowane lub monolityczne) i tzw. zewnętrzne słupy wahałowe, podtrzymujące częściowo stropy i obudowę, podtrzymujące częściowo stropy i obudowę. Konstrukcja taka zapewnia odpowiednią sztywność budynku, a trzony mimo stosunkowo małego przekroju pełnią funkcję pionów komunikacyjnych, mieszcząc klatki schodowe i dźwigi, a także zappy.

PRZYSZŁOŚĆ PRZED ELEKTRONICZNYMI CENTRALAMI

Pośród wielu krajów, które w latach pięćdziesiątych zajęły się komutacją elektroniczną, na użytek central telefonicznych, znalazła się także Francja. Prace badawcze i eksperymentalne nad poszczególnymi elementami, podzespołami i koncepcjami systemów doprowadziły do opracowania zintegrowanej sieci telekomunikacyjnej, tzw. E1, w skład której wszedł system Platon. W produkcji ten system telefonicznych central elektronicznych przyjęto określenie symbolem E-10 lub nazwą CITEDIS. W roku 1972 Polska zakupiła od Francji licencję central z komutacją elektroniczną i rozpoczęła ich produkcję w Wielkopolskich Zakładach Teleelektronicznych w Poznaniu.

W oczekiwaniu na własny telefon

Komutacja to po prostu zestawienie przez centralę połączenia dwóch abonentów — dzieje się tak zawsze, kiedy sięgamy po słuchawkę i wybieramy jakiś numer. W centrali E-10 zestawienie połączenia odbywa się elektronicznie, gdyż podstawowym elementem wszystkich zespołów central jest obwód scalony TTL. Na każdy numer centrali przypada 14 obwodów scalonych, które są zamontowane na płytkach drukowanych dwustronnie o wymiarach 35,5x25,8 cm. Płyty te są u-

mieszczane na ażurowych półkach stojaka. Typowy stojak, który zastosowano w tym wypadku, ma wymiary 74x15 cm i ma wysokość 2 m. 50 takich stojaków — stanowiących wyposażenie centrali o pojemności 15 tys. abonentów, zajmują tylko 25 proc. powierzchni analogicznej centrali systemu elektromagnetycznego, dotychczas powszechnie stosowanego.

Zaletą ta jest istotna szczególnie teraz, kiedy liczba osób oczekujących na telefon stale wzrasta. W

dużych miastach, gdzie brak miejsca uniemożliwia budowę nowych central, znacznie łatwiej jest po-większyć pojemność istniejących central elektronicznych.

Inne właściwości układów elektronicznych — szybkość działania i niezawodność — także i w tym wypadku mają istotne znaczenie.

Pierwsza elektroniczna centrala w Polsce została zainstalowana w dzielnicy Winogrady w Poznaniu, a jej zadaniem było m. in. sprawdzenie w praktyce możliwości współ-

pracy centrali systemu E-10 z centralami elektromechanicznymi systemów blegowych. Po uzyskaniu odpowiednich urządzeń adaptacyjnych próby wypadły pomyślnie. Zgodnie z wcześniejszymi planami, rozbudowano centralę do pojemności 14,5 tys. abonentów. Jednocześnie rozpoczęto budowę drugiej centrali — Dębica, oddalonej od Winograd o 9,5 km.

Od roku 1975 w Zjednoczeniu „Telkom” rozpoczęło działalność Biuro Budowy i Dostaw Central Elektronicznych Systemu E-10.

Czy strach bywa pozytywny?

I syn poszedł w jego ślady, lecz widząc, że Henri pragnie latać, zdecydował: — Dostaniesz na badanie 100 tys. franków w złocie, ale pod warunkiem, że ukończysz studia inżynierskie, bowiem latanie to konstrukcja, dyktant może tylko snuć nierealne plany. Jeżeli nie dokonasz wynalazku, będziesz miał zawód, który pozwoli ci zarobić na życie.

Henri Fabre wstąpił do Wyższej Szkoły Elektrycznej, gdzie kolegami jego byli ludzie, którzy wstawili się w technice francuskiej i światowej.

Ukończywszy w 1906 r. studia Henri Fabre pragnął tylko jednego: zbudowania „maszyny latającej” startującej z wody i siadającej na niej. Z pokładu jednego z odczołowych statków studiował wpływ wiatru na swą „kaczkę” — tak bowiem nazywał aparat. Wreszcie wybrał zatoczkę Berre koło Marsylii. Opowiada: — Tafla wody była spokojna niby lustro. Wzbiłem się na wysokość 40 m. Jakież to było wspaniałe! Ale — nie umiałem pilotować, leciałem pierwszy raz, zastanawiałem się więc, jak uda mi się wrócić na powierzchnię wody. Wreszcie — aparat zaczął pikiować z ogłuszającym hałasem w odległości 3 km od miejsca startu. Obserwujący z pokładu rodzice ruszyli, pełna para na miejsce „katastrofy”, pewni, że stracili syna. Wyjaśniłem im, że miałem rację: na wodzie udaje się to, co na ziemi grozi niechybną śmiercią.

NIEPOWODZEN BYŁO WIĘCEJ

Pierwsza próba, z której Fabre wyszedł cało, kosztowała go utratę „kaczki”. Ojciec, przekonany

o powołaniu syna, przyszedł mu z pomocą, dzięki czemu możliwe były dalsze próby. Prace trwały 6 lat, brała w nich udział cała rodzina. Po pierwszym starcie było już łatwiej: teoria była opracowana, trzeba było dokonać ulepszeń, próbować, pracować, nie zrażać się klęskami.

Henri Fabre odwiedził rodzinę Montgolfierów, gdzie poznał siostrę Pierre'a, Germaine. Było to w czerwcu 1909 r. Jesienią 1910 r. pobrali się. W tym czasie Fabre stał się sławny: — Przyczyniła się do tego miłość — wspomina. — Starałem się, by moja ukochana mogła być ze mnie dumna. Trzeba było — bagatelizować — prawidłowo startować, lecieć w żądanym kierunku i siadać na wodzie w wybranym miejscu. Konieczne było wyposażenie aparatu w przyrządy, których nie produkowano seryjnie. Najpierw śmigło uruchomiono ręcznie, następnie wmontowałem motor w tył aparatu, co było w owych czasach przedsięwzięciem zupełnie rewolucyjnym: gdy Blériot przeleciał kanał La Manche, miał całą twarz zalaną olejem rycynowym, niemal nie widział.

Po czterech latach prób na zatoczce Berre, 28 marca 1910 r. — udało się! Hydroplan — bo taką nazwę zastapiono roboczo imię „kaczka” — najpierw posuwał się po wodzie, następnie wzbił na wysokość 10 m. Nie było to wiele, lecz maszyna posłusznie wzbiła się i przelatwała kilkadziesiąt metrów, siadając następnie na wodzie.

ALE TO BYŁ DOPIERO POCZĄTEK...

Henri Fabre, wynalazca hydroplanu, interesował się awiacją w ogóle. W 1911 r. oklaskiwał braci

Voisin w czasie ich ewolucji nad Sekwaną, był w Monako, gdy zapałił się samolot Paula Derouleda. Wtedy trzy pierwsze nagrody otrzymały hydroplany Fabre'a.

— Kiedyś w Lyonie — opowiada — Paulhan zaproponował mi wspólny lot. Chodziło o „Nagrodę w locie z pasażerem”. Henri Farman jako pasażerka miał pani Herriot, żonę męzka Lyonu. Kabiny samolotów były odkryte, w górę było chłodno. Po przeszło godzinny locie dostrzegaliśmy, że Farman ładuje Paulhan, tuż jak zwycięzca, zszedł wtedy do lądowania. Farman był rozpozyczony: „Tak dobrze wszystko szło, mogliśmy latać jeszcze długo ale pani Herriot skostniała, więc...”

„Kaczki” Fabre'a zrobiły karierę światową. Wszły w skład uzbrojenia armii francuskiej, krajownik „Le Poudre” miał na pokładzie hydroplan. Przed wybuchem pierwszej wojny światowej światowej zbrojacy się Niemcy zapatrzyli w pływaki samoloty „Albatros”. W latach międzywojennych hydroplany przelatywały nad południowym Atlantykiem od 1930 r., zaś w 1938 r. „Yankeeclipper” 60-tonowy hydroplan z 40 osobami na pokładzie przeleciał północny Atlantyk. Urbanizacja i industrializacja współczesnego świata sprawiły, że dla hydroplanów brak miejsca, chociaż nie wymagają one budowy i konserwacji lotnisk.

Jakże szczęśliwy był stary Henri Fabre, gdy w czasie nekajacych ostatnio południową Francję pożarów lasów wielka pomoc strażakom niesły hydroplany, startujące z zatoki Berre, tej samej, na której przed niemal 70 laty wzniósł się pierwszy raz w powietrze. Była to wielka satysfakcja dla cichego, stroniącego od reklam człowieka, który nigdy nie pretendował do miana „bohatera”.

BANKIERZY I PORYWACZE

Thum, R. JarSKI

(c) Rowohlt Taschenbuch Verlag GmbH Reinbek b. Hamburg 1975.

Oczywiście, jest zrozumiałe, że jego ojca wyrzucano z zakładów stalowych w Linzu, w tamtych latach, skoro należał do wiceprezesa niemieckich i upartych rewolucjonistów, którzy w roku 1934 rozpoczęli krwawe powstanie przeciw prawu i porządkowi, co w końcu pewnego dnia doprowadziło do upadku demokracji w Austrii.

Na obiekcie adwokata, że Jacek w tym okresie miał przebiec dopiero dwa lata, przewodniczący sądu replikował, że chodzi tu o atmosferę, w jakiej wyrastał taki człowiek. Taki już od najmłodszych lat skłaniał się do przekory, oporu i gwałtu. I zaraz posypała się długa litania: oszustwo, pederstwo, znowu oszustwo, kradzież samochodu, szantaż i rabunek noszenie broni bez zezwolenia. W każdym razie oskarżony nie miał żadnej regularnej pracy — akta sprawy oskarżyciela parę minut — tak, żadnej pracy. No, cóż więcej można jeszcze powiedzieć? Sędzia wzruszył ramionami.

Minimalna większość przysięgłych uchroniła Jacka od dożywotniego więzienia. Poszlaki przeciw Jackowi były niezbita, by jednak zadośćuczynić sprawiedliwości, należało wziąć pod uwagę możliwość że oskarżony mówił prawdę twierdząc, że to Hans Saur kradnąc Mattiasa Wallnera. Bo na dobrą sprawę, jedynie zabity mógł zidentyfikować Jacka albo Saur. Możliwe, że to zrobił Hans Saur, a Hans Saur, który namotał te historie razem z Jackiem, nie żył.

Naszkicowali go sześcioma strzałami policjanci, którzy nacierali tyralerą po mokrej trawie wśród oczekujących woda krzaków; a potem otoczyli w lesie samochód uciekinierów. Saur wyszedł z wozu, wymachując beretem i kromką, co nim zdolał wyjąć, czy to on rabnął Mattiasa Wallnera, czy Franz Jacek i dlaczego to zrobił.

Sam zaś Jacek na wyraźne żądanie adwokata milczał z premedytacją. Obrócał jasno dojrzałą jedyną szansę swojego kli-

enta: „Jeżeli mógł to zrobić jeszcze ktoś inny, jeżeli ten ktoś nie może już składać zeznań, to same poszlaki nie wystarczą, rozumie pan? Wtedy oni muszą panu udowodnić, że pan to zrobił”.

A do tego udowodnić nie mogli, więc z braku dowodów sąd uniewinnił Franza Jacka od oskarżenia o morderstwo popełnione na osobie Mattiasa Wallnera.

— Kiedy się pan urodził? — spytał funkcjonariusz.

— Przecież już panu powiedziałem — mruknął Jacek. — 4 lutego 1932. Na co wtłaczali panu te szczegóły? Musiał być pan zapisany już z dziesięć razy — co ja mówię — ze trzydziści razy...

— Panu to chyba nie zaszkodzi, Jacek...

Wachmistrz z ironią akcentował nazwisko, gdyż dotychczas do więzienia zwracano się albo bezosobowo, albo wymieniano tylko numer, mimo że przepisy zakazywały tego ze względów humanitarnych.

Jackowi było wszystko jedno. Odebrał rzeczy, które inny funkcjonariusz podał mu przez barierkę: fibrowy kuferkę średniej wielkości, trzy wydłużone krawaty, tylko do butów, trzy albo cztery wieszaki na ubranie, parę butów stonkowo niewiele jeszcze znoszonych, sweter i kilka chusteczek do nosa, których przez cztery lata nie używał gdyż państwo fasjusz takowe więźniom.

Podpisał pokwitowanie, wrzucił rzeczy do kuferka i wziął go do ręki. Kuferka był lekki. Kuferka okazał się za mały. Jacek przejrzał się przelotnie w lustrze drzwi szafki, gdy funkcjonariusz otworzył ją, by wydobyc z niej jeszcze płaszcz nieprzemakalny. Zaledwie na parę sekund zobaczył, jak stoi z wytartym kuferkiem w ręku, w drugim staromodnym prochu i ciastym, staromodnym kapeluszu. O mały włos losy jego potoczyłyby się zupełnie inaczej, o jeden mały włos.

Boże drogi, nie chciał dać wiary, że w opancerzonym samochodzie do przewożenia pieniędzy, który tego właśnie dnia, 20 grudnia, pięć lat temu, w pomroce poranka, wyjechał z bocznej uliczki i zatrzymał się przed znakiem stop u wyjazdu na ulicę główną, siedziała tylko jedna osoba. Drużki wartownik, który zwykle jeździł z kierowcą, zachorował, miał urlop, diabli zresztą wiedzą co, nie pytali przecież o to Wallnera.

Jacek miał wrażenie, że na nosie, podbródku i policzkach znów czuje napiętą siatkę pończochy. Wtedy jednym ruchem zdążył pod kapeluszem naciągnąć maski na twarz. W bardzo luźnych płaszczach z wysoko podniesionymi kołnierzami aż do ostatniej sekundy wyglądał wtedy jak sylwetki tych, którzy już o siódmej z rana, wsadzili ręce w kieszenie czekając niecierpliwie na moment otwarcia piwiarni albo kafejki. Takim nie zagląda się w twarz. Na takich najlepiej nie patrzyć.

- 4 -

Dziś i Radio

PONIEDZIAŁEK, 5 LUTEGO

PROGRAM I

12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Muzyka polska. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikat energetyczny. 13.01 Rymy młodych. 13.20 Młody jazz polski. 13.40 Kącik melomana. 14.00 Studio „Gama”. 14.20 Studio Relaks. 14.25 Studio „Gama”. 15.00 Wład. 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio „Gama”. 16.00 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18.00 Tu Jedynka. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Koncert zyczeń. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.15 Gwiazdy naszych estrad. 19.40 Zespół „Mazowsze”. 20.00 Wiadomości i informacje dla kierowców. 20.05 Sładem naszych interwencji. 20.10 Koncert muzyki operowej. 20.35 Melodie lat siedemdziesiątych. 21.00 Wład. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Przebieg trzech pokoleń. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.30 Tu radio kierowców. 22.35 Poznań na muzycznej antenie. 23.00 Wita Was Polska.

PROGRAM II

11.30 Wład. 11.35 Postęp, dom, nowoczesność. 11.45 Muzyka spod strzechy. 12.05 Uwertury hiszpańskie. 12.25 „Nastroje w malarstwie”. 12.45 Taniec kompozytorski. 12.55 Gra „SPT Chata”. 13.00 Dobre, ale mało. 13.10 Germaine Tailleferre. 13.20 Concertino na harcie i orkiestrę. 13.30 Wiadomości i komunikat dla górników. 13.36 Ze wsi i o wsi. 13.51 Koncert Choru PR i TV we Wrocławiu. 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Muzyka Mozarta. 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16.00 W rytmie rumbi. 16.10 Muzyka polska ubiegłego stulecia. 16.40 Arle operowe. 17.00 Blaski i cienie muzyki jazz-rock. 17.20 Notatnik kulturalny. 17.30 Poetycki koncert. 17.45. 18.00 Co pisać o muzyce? 18.25 Pięknosc Studia „Gama”. 18.30 Echo dnia. 18.40 Radiowe spotkania. 19.00 Koncert z nagrań Artura Rubinsteina. 19.40 Dźwiękowy Plakat Reklamowy. 19.58 Przerzany zawsze ubezpieczony. 20.00 Saldo, panie dyrektorze! 20.20 „Kontrapunkt” — tygodnik o muzyce XX wieku. 21.30 Wiadomości i informacje sportowe. 21.40 Zespół wokalny „King's Singers”. 21.50 Piosenka francuska okazywa renesans. 22.00 Jarmark cudów. 23.00 Tajemnice prozy — o powieści J. Kadana-Bandrowskiego. 23.30 Wład. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

12.00 Ekspressem przez świat. 12.05 W tonacji Trójk. 12.10 Powiastka z rozrywką. 12.30 Notatki scenarzysty — odc. pow. 14.00 Tria i kwintety klasyczne wiedeńskich. 15.00 Ekspressem przez świat. 15.05 W stylu soul gra zespół Crusaders. 15.20 W kręgu jazzu. 15.40 Od standardu do przeboju. Ewa Bem. 16.00 „Rozgadany gęduła” — rep. J. Blicharskiego. 16.20 Muzykobranie. 16.45 Nasz rok 79. 17.00 Ekspressem przez świat. 17.05 Muzyczna pocztka UKF. 17.40 Odkryte przeboje. 18.10 Polityka i kultura wczoraj. 18.25 Czas relaksu. 19.00 Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym — S. Lem: „Katar”.

19.30 Ekspressem przez świat. 19.35 Opera tygodnia — J. Haydn: „Wierność nagrodzona”. 19.50 „Szaleństwo i metoda” — odc. pow. 20.00 60 minut na godzinę. 21.00 Galeria stałych mistrzów. 22.00 Fakty i kłopoty. 22.08 Gwiazdy siedmiu wieczorów — George Benson. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 Nowe tomiki poezji — Jerzy Piatkowski. 23.05 Między dniami a snem.

PROGRAM IV

12.00 Wład. 12.05 Wład. (L.). 12.19 „Nasze zdrowie” — aud. A. Juskiwicz (L.). 12.25 Głódka płyt. 13.00 Lekcja języka francuskiego. 13.15 Muzyka. 13.20 Dla kl. I-II — „Kto ty jesteś?”. 13.45 Tu Studio Stereo (stereo). 14.00 Technikum rolnicze. 14.15 Tu Studio Stereo (stereo). 14.45 Pieniądź weselny z Mazowsza. 15.00 Wład. 15.05 „W Jezioranach”. 15.35 Chwila muzyki. 15.40 Książki. do których wracamy — H. Steniewicz: „Lata tam”. 16.00 Wład. 16.05 „Przed pierwszym dzwonkiem” — aud. dla nauczycieli. 16.25 Lekcja języka niemieckiego. 16.40 Aktualność dnia (L.). 16.55 „5 minut o sporcie” (L.). 17.00 Piosenki z „Listów śpiewających” (L.). 17.15 A. Lidow: 8 rosyjskich pieśni ludowych (L.). 17.30 Dyskoteka rozrywkowa (L.). 19.00 „Na własny rachunek” — aud. J. Wojciechowska (L.). 19.15 Radioreklama (L.). 19.25 Kafedroscop nauki. 19.35 Chwila muzyki. 19.40 Ekonomia na co dzień. 19.45 Lekcja języka rosyjskiego. 19.50 Jam session (stereo). 20.15 J. Brahms: „Ein deutsches Requiem” (stereo). 21.45 Echa Międzynarodowego Festiwalu Nagród Muzyki Ludowej — Prix Bratislava. 22.15 Azyl i ekstradycja. 22.35 Radiowo-TV Szkoła Średnia dla Pracujących. 22.50 „Marsze operowe. 22.55 Wiadomości.

TELEWIZJA

PROGRAM I
12.45 TTR, uprawa roślin, sem. 1. 13.25 TTR, mechanizacja rolnictwa, sem. 2 (L.). 13.30 NURT — matematyka (L.). 13.40 Dziennik. 15.10 Obiektyw. 16.30 Dzień dobry, tu telewizja (kol.). 16.50 Zwierzyńce (kol.). 17.20 „10 minut” — teleturniej (kol.). 17.30 „Być kobietą” — „Lisa” — film fab. prod. NRD. 19.00 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.). 20.15 Teatr TV — J. Tuwim wg M. Gogola — „Płaszcz” (kol.). 22.05 Dziennik (kol.). 22.20 Jaki — program publ. kult.

PROGRAM II

16.35 Język niemiecki — kurs podstawowy. 16.45 Spotkamy się raz jeszcze (kol.). 17.00 Spotkamy się raz jeszcze (kol.). 17.40 Badania idealna ciociu. 18.05 Buszet Keaton kontra Harold Lloyd turniej komików (kol.). 18.30 W zwierciadle kronik PAT. 18.35 7 sylwestrowe Spotkanie z Balladą. 19.10 Wiadomości (L.). 19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.). 20.15 „Przed sądem” — program publicystyczny. 21.00 „Konie i hodowcy” — rep. filmowy. 21.30 Rozmowa z Antonim Wietkiewiczem i Wikto-rem Mellerem. 21.40 Piosenka w wykonaniu Daniela Olszowskiego. 21.45 24 godziny (kol.). 21.55 „Beniamin” — film prod. TP.



PP POLMOZYT W ŁODZI

uprzejmie informuje,
że od m-ca stycznia br. przedsiębiorstwa „POLMOZYT”
NIE PRZYJMUJĄ PRZEDPŁAT
na samochody osobowe wszystkich marek prod.
krajowej i z importu.
Dyrekcja PP „Polmozyt” w Łodzi

WOJEWÓDZKI UNIWERSYTET ROBOTNICZY ZSMP w ŁODZI INFORMUJE o przedłużeniu zapisów na kursy:

1. Przygotowujące do egzaminów na wyższe uczelnie.
2. Języka niemieckiego i angielskiego.
3. Eksternistyczne z zakresu liceum ogólnokształcącego.

Informacje i zapisy: sekretariat UR ZSMP, ul. Piotrkowska 232 w godz. 12-15 i 16-19 (prócz sobót), tel. 614-54.

234-k

PODZIAŁ ZAKŁADOWEGO FUNDUSZU NAGRÓD PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO „CHEMOBUDOWA — ŁÓDŹ” w Łodzi, ul. Sienkiewicza 85/87 informuje,

że wypłata nagród z zakładowego funduszu nagród za rok 1978 nastąpi w dniu 6 marca 1979 r.

Wykazy pracowników uprawnionych do nagród wydane będą we wszystkich jednostkach organizacyjnych przedsiębior-

stwa

w dniu 10 lutego 1979 r.

Reklamacje przyjmowane będą przez dział zatrudnienia oraz dział kadr najpóźniej do dnia 20 lutego br. Po tym terminie reklamacje nie będą uwzględniane.

213-k



DZIAŁEK budowlaną, naj-
chemniej Bałuty — kupię.
Oferty „1517” Prasa, Piotrkowska 96.

DUŻA działka (pod sad)
kupię zaraz. Oferty „1655”
Prasa, Piotrkowska 96.

POZNAN — działka budo-
wlaną zamienię na dział-
kę w Łodzi albo kupię.
Oferty „1515” Prasa, Piotrkowska 96.

DOMEK lub działkę budo-
wlaną w Łodzi kupię. Te-
lefon grzeszczowski 818-83.
170 g

SPRZEDAM dom jednorod-
zinny, piętrowy w stanie
surowym Łódź, Lemie-
szowa 27. Wiadomości: Ma-
rian Zarychta, Huta Ja-
godnica 95 B, Rąbień k/Ło-
dź. 1768 g

SPRZEDAM działkę 751 m
z domem trzykondygnyj-
nym (po sprzedaży wolne mie-
szkanie) w Łodzi ul. Wsze-
dna. Oferty „1692” Prasa, Pio-
trkowska 96.

DARŁÓWEK — wille 11-
pokojowa w stanie suro-
wym sprzedam. 76-100
Sławno, Kraszewskiego 17.
Sielecki. Tel. 34-57. 1511 g

SPRZEDAM wille okolicz-
ności Radiostacji. Tel. 835-22.

OBRONA PRAC DOKTORSKICH

Dziekan i Rada Wydziału Farmaceutycznego Akade-
mii Medycznej w Łodzi podają do wiadomości, że dnia
16 lutego 1979 roku o godz. 16 w sali posiedzeń Gma-
chu Farmacji (ul. Narutowicza 120a) odbędzie się pu-
bliczna dyskusja nad rozprawą doktorską mgr farm.
Mariana Mikolaję Zgody pt.: „Rozdział, identyfikacja
oraz niektóre właściwości fizykochemiczne polietyle-
nopoliarnu otrzymanych metodą waz Alpheny”.

Promotor: doc. dr hab. Stanisław Patrl.
Prace doktorskie i oceny recenzentów wyłożono do
wglądu zainteresowanym w Bibliotece Głównej Aka-
demii Medycznej, ul. Muszyńskiego 2. Wstęp na roz-
prawę wolny.

Dziekan i Rada Wydziału Włókienniczo Politechni-
ki Łódzkiej podają do wiadomości, że dnia 15 lutego
1979 r. o godz. 12.30 w audytorium W-33 im. prof. T.
Zyńskiego, ul. Żelazna 116, odbędzie się publiczna obrona
pracy doktorskiej mgr inż. Józefa Cedzyskiego na
temat: „Badania przekładni paskowej do napędu
wzręcznej przedziałnicy”.

Promotor: doc. dr n.r. Jerzy Borowicz — Politech-
nika Łódzka.
Z prac doktorskich i opiniami recenzentów można
zapoznać się w czytelni Biblioteki Głównej Politech-
niki Łódzkiej.

MAGNETOFON BASF, ze-
garek elektroniczny, kalku-
lator, pierścionek — sprze-
dam. Tel. 373-59. 2024 g

ZAKŁAD lakiernictwa po-
jazdowego z powodu cho-
roby odstąpię. Oferty „2168”
Prasa, Piotrkowska 96.

SZAFKI, biblioteczne, ławo-
futraki, futro czarne — u-
żywane sprzedam. Tel. 687-43.
od 16. 1803 g

TANIO sprzedam wyka-
zanie podłogowe. Tel.
743-33. 1798 g

KOZUCH beżowy (42) —
sprzedam. Skalna 8 m. 33
po 16. 1555 g

ROZNIKI polskich znasz-
ków oraz inne walory fla-
telistyczne sprzedam. Tel.
476-55 wieciorom. 1859 g

ZAPKI brązowe sprze-
dam. Tel. 91-19-80.

POMPE wodną pływającą
sprzedam. Tel. 775-52.

SPRZEDAM tanio dwa ko-
zuchy zagraniczne damskie.
fabrycznie nowy odta-
rzać magnetofonowy —
samochodowy. Oferty
„1542” Prasa, Piotrkowska
96.

STRZELNICE Camping
sprzedam. Bydgoszcz, Glin-
ki 25. 1489 g

ATRAKCYJNA pelerynka
ze srebrnych włosów prze-
dany 18. 1458 g

PIANINO „Legnica” (gwa-
rant) matowe sprzedam.
Urzędnicza 38 m. 4.

KWIACIARNI — kupię.
445-03. 2267 g

KOZUCH afgański, krajo-
wy — damski, płyty gra-
mofonowe angielskie sprze-
dam. Tel. 834-63. 2307 g

SPRZEDAM „Flata” 125 p
(1978) sprzedam. Kupię lub
wydzierżawię lokal nadają-
cy się na działalność han-
dlową. Tel. 83-09-09 (10-18).
1652 g

KUPIE „Flata” 125 p lub
125 do remontu lub po wy-
padku. Oferty „1647” Prasa,
Piotrkowska 96.

„SYRENE” — 104” (1972) ta-
no sprzedam. Nowy
Świat 7. 1688 g

„SYRENE” 106 L” (1978) —
sprzedam. Tel. 88-91-82.

„PEUGEOT 504” zamienię
na mniejszy lub sprzedam.
stan idealny. Wólczańska
103 do 16. 1729 g

PRZEJME wkład „Skody”
lub „Wartburga” i kwar-
tal. Tel. 775-09. 940 g

„SYRENE” 104” (1971) ta-
no sprzedam. Kobalowa 9.
1729 g

NOwego „Flata 125 p” —
sprzedam. Tel. 731-49 po
16.30. 1714 g

„VW-1300” oraz części
sprzedam. Tel. 679-19.

CZĘŚCI do „Flata 125” —
1800 GLS” sprzedam. Bra-
cka 41 m. 21. 2134 g

SPRZEDAM sianko do
„Flata-126”. Wólczańska
218 m. 3. 1693 g

„FIATA 126 p” odbiorł na-
tychmiast — sprzedam. Tel.
762-35. 2199 g

„VOLKSWAGEN-1300” (1967)
sprzedam. Narutowicza 127
58, telefon grzeszczowski
571-37, godz. 15-20.

„SEAT” „Fiat-550” —
wszystkie warianty, części
zamienne oryginalne wio-
skie oraz centralne ogrze-
wanie — sprzedam. Tel.
51-61-74. 1689 g

„Nanka
Praca

MATEMATYKA 237-97, Kio-
nowa 13/6 mgr Pluskow-
ski. 2073 g

FRANCUSKI — nauka, ko-
repetycje tel. 51-11-83 mgr
Wojciechowska. 1662 g

NIEKIECKI. Tel. 300-16 Lin-
ka. 1419 g

FIATKA, Tetraska 85 m.
95 Bartoszewska. Tel.
53-28-47. 1444 g

FIATKA 51-44-78 mgr Sa-
durski. 1740 g

MATEMATYKA, fizyka
32-78-16 Michalak.

MATEMATYKA — korepe-
tycje. Balcerak tel. 852-85.

UCZEN pemołni do za-
kładu fotograficznego po-
trzebny. Rudzka 51.

UCZNIEM do zakładu
fryzjerskiego przyjmie. Tel.
81-43-24. 1406 g

POTRZEBNA uczennica do
pralni chemicznej. Sien-
kiewicza 22. 1729 g

PRACĘ na pół etatu z
fotografii elektryczności
lub innej) przyjmie. Oferty
„16090” Prasa, Piotrkowska 96

ZATRUDNIĘ blacharza sa-
mochodowego i ucznia, wa-
runki bardzo dobre. Cza-
hary W Cholewiński (Ru-
da) 1846 g

ZATRUDNIĘ szwaczka-ka-
wikazarkę. Tel. 302-08
(8-10)

PRZYJME pracę na nawi-
jarkę, tokarkę — serie.
Oferty „1764” Prasa, Pio-
trkowska 96

PRZYJME pracę chłapi-
czkę, szycie niewykończonych.
Kowalska, Gorkiego 53 m.
16 blok 347. 1766 g

KUCHARZ przyjmie pracę.
Tel. 887-48 od 17.

POTRZEBNA gospođa 3-4
godzinny dziennie (2 dorosłe
osoby. Tel. 844-64. 1531 g

GOSPOĐA dochodząca pi-
nie potrzebna, warunki
bardzo dobre. Przemysło-
wa 28 m. 36. 1447 g

SOLIDNA pomoc do roze-
ręgo dziecka zaraz po-
trzebna. Wiadomość po
godz. 17. Zarzewska 64/72
m. 45. 1496 g

FRYZJERA — fryzjerkę
przyjmie. Zielona 15 a.

KUPIE mieszkanie wia-
snościowe M-3 i lub II pię-
tro. Widzaw, Koziny, Zu-
barda, Osiedle Stefana.
Oferty „1660” Prasa, Pio-
trkowska 96

M-3 i M-2 — zamienię na
mieszkanie M-4, 4-pokojowe.
Tel. 704-77. 1330 g

TORUN M-4 bloki kwa-
terunkowe, II piętro, kom-
fort, zamienię na podobne
— Łódź. Wiadomość: Łódź,
Wrocławska 1A m. 24. To-
ruń, Pałata 78 m. 12.

MIEZDZIEDROJE 2 pokoje
— kuchnia, spódzielnice,
rozkładowe, III piętro za-
mienie na podobne w Ło-
dź. Oferty „1733” Prasa,
Piotrkowska 96

M-3 kwaterekowe zamie-
nię na większe. Warunki
do uzgodnienia. Oferty
„1672” Prasa, Piotrkowska
96

DWA mieszkania dwupo-
kojowe zamienię na jedno
czteropokojowe 604-97 wie-
ciorom. 1888 g

BEZDZIELNE matelstwo
poszukuje M-2. Oferty
„1593” Prasa, Piotrkowska
96

STUDENT medycyny po-
szukiuje mieszkania, poko-
ju. Oferty „2148” Prasa,
Piotrkowska 96

MEŁDE, bezdzienne matel-
stwo poszukuje mies-
zkania. Oferty „1818” Prasa,
Piotrkowska 96

M-3 wianokłowe sprze-
dam. Oferty „1804” Prasa,
Piotrkowska 96

3 POKOJE, kuchnia, spó-
dzielnice, telefon, zamienie
na 1 pokój i pokój z
kuchnią. Tel. 728-63.

TECHNIK poszukuje mie-
szkania na rok. Oferty
„1796” Prasa, Piotrkowska
96

M-4 kwaterekowe bloki
zamienie na mniejsze. Tel.
700-10. 1463 g

POKÓJ do wynajęcia w
blokach. Tel. 700-10

4 POKOJE (bloki) własne
cłowe zamienie na mnie-
jsze lub sprzedam. Oferty
„1436” Prasa, Piotrkowska
96

WYNAJME pokój uczenni-
cy. Tel. 693-69. 1568 g

PRZYJME i uczennica na
mieszkanie. Sprzedam har-
moniję 36 basów (guzików-
ka). Tel. 452-13. 1686 g

KUPIE M-3, M-3 lub inne
mieszkanie. Oferty „1663”
Prasa, Piotrkowska 96

PUCK M-1 kwaterekowe
telefon zamienie na

Stal znów na czele

O dwie porażki
za dużo...

Zapowiadało się doskonale. Siatkarski Start użądanie zainaugurowały mistrzowskie spotkanie turnieju w Słupsku zwyciężając w piątek obrońcę mistrzowskiego tytułu, Czarnych 3:1 (6:15, 15:12, 15:8). Podopieczni m. A. Chmielnickiego po przegranej i secie bezsilności wykończyli w kolejnych trzech setach przeciwnika.

Zwycięstwo nad Czarnymi zdawało się potwierdzać zwycięstwo Startu nad Czarnymi w meczu w czasie łódzkiego turnieju. Niestety w sobotnim meczu łódzkiego nie sprostały bielskiej Stali przegrywając w pięciu setach 3:2 (16:18, 3:15, 15:6, 15:3, 13:15).

Również zaskakującym (przynajmniej dla sympatyków siatkówki) w naszym mieście rezultatem zakończył się trzeci występ Startu w Słupsku. Wicemistrz krajowy uległ drużynie młodego Piomienia 2:3 (15:11, 15:13, 10:15, 12:15, 12:15).

Tak więc siatkarski turniej (w opinii obserwatorów) stał na niższym poziomie, niż w łódzkiej Stali zakończył na drugim miejscu w tabeli. Obecnie czeka siatkarski z Bałut udział w finałowym turnieju PZP, w którym meczowy nadziej spłaz się lepiej.

A oto pozostałe wyniki siatkarskiego turnieju: Stal - Piomien 3:2, Czarni - Piomien 3:0, Stal - Czarni 3:1.

W tabeli prowadzi Stal (17 pkt.), wyprzedzając Start o 1 pkt., Piomien o 1 pkt. oraz Czarnych o 3 pkt.

Wyniki finału „B” siatkarski: Polonia - Kolejarz 2:3, Gedania - Wisła 0:3, Spójnia - AZS W-wa 3:1, Wisła - Kolejarz 2:3, AZS - Polonia 3:1, Spójnia - Gedania 3:1.

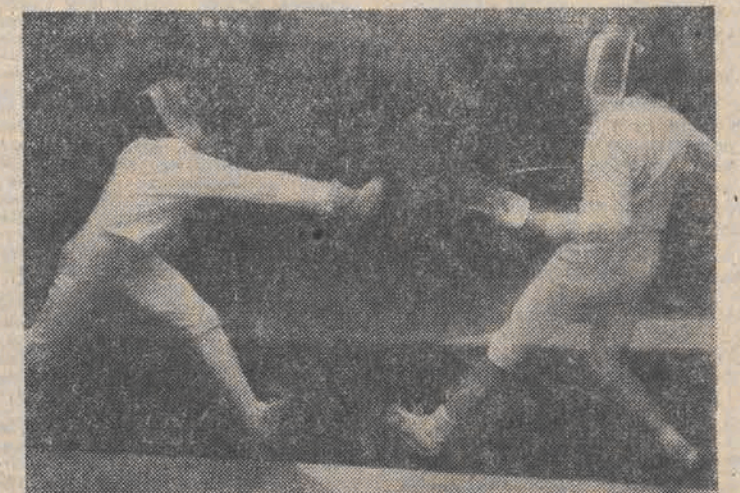
W tabeli prowadzi AZS W-wa (4 pkt.) przed Spojnią (3 pkt.), Kolejarzem i Polonią (po 2 pkt.), Wisłą (5 pkt.) i Gedanią (1 pkt.).

PO ZWYCIĘSKIEJ WALCE Z J. BIERKOWSKIM

E. Korfanty zdobył
„Złotą Klingę” »DP« i WFS

Z udziałem 80 zawodników reprezentujących 24 szermierze kluby naszego kraju (w komplecie na łódzkiej planiszy „Zameldowali się” kadrowicze) odbył się wczoraj w hali Resursy doroczny, osiemnasty już z rzędu turniej szermierczy „Złotą Klingę” Dziennika Popularnego i Wojewódzkiej Federacji Sportu.

Zwycięzcą turnieju został reprezentant katowickiego GKS - EDWARD KORFANTY, który w decydującym barażowym pojedynku zwyciężył ubiegłorocznego zdobywcę głównej nagrody, byłego wicemistrza świata - Jacka Bierkowskiego z gliwickiego Piasta.



Fot.: A. Wach

Podobnie jak to miało miejsce w latach poprzednich i w tegorocznym turnieju współorganizowanym przez OZS-ów w Łodzi nie zabrakło emocji i zaskakujących rozstrzygnięć. Do sensacji należy należał przede wszystkim „nieobecność” w pierwszej

szóstce etatowych finalistów, mistrza Polski - L. Jabłonowskiego i S. Królów. Pierwszy z nich uległ Kostrowiczowi, drugi musiał uciec w walce repasażowej wyprzedzając Wódkę. Rewelacyjnie spisał się reprezentant warszawskiej Legii - Janusz Jabłonowski, który „kładąc” po kole przeciwników otworzył sobie drogę do finałowej szóstki. Mało - w finale Jankowski pokazał przyzwoity „lwi pazur”, zwyciężając w efektywnym stylu rutynowanego Kondrata (5:2).

Zaszczyt inauguracji pojedynków finałowych przypadł w udziale Kondratowi, który wygrał z Kostrowiczem 5:3. Sympatyczny szermierki z niecierpliwością oczekiwali jednak na pojedynki najlepszych szermistrzów ubiegłorocznego turnieju: Bierkowskiego i Korfanty.

Po niespodziewanej porażce Korfanty tego z Kondratem (3:5) wydawało się, że reprezentant Piasta Gliwice po raz drugi zdobędzie główną nagrodę turnieju. Tymczasem Korfanty pozostałe pojedynki rozstrzygnął na swoją korzyść, nie marnując także szansy w pojedynku z Bierkowskim wygranym 5:4.

Obaj rywale zakończyli więc finały mając po 4 zwycięstwa. W dodatkowej walce barażowej zwyciężył Korfanty, który po skutecznym prostym ciele „wyprowadził” rezultat na 4:2 a zaskakującym atakiem na pierś rozstrzygnął walkę 5:2. Szablistą katowickiego klubu odbierając z rąk ukrywano radością „Dziennika Popularnego” - Henryka Walendy i z-cy dyrektora WKFiT - Józefa Mikolajczyka główne nagrody turnieju - „Złotą Klingę” i puchar naszej redakcji.

Turniej stanowił drugą tegoroczną próbę klasyfikacyjną. A nie stał - co potwierdził zresztą w rozmowie ze mną obecny w Łodzi szef wyselekcjonowanego PZS Janusz Bednarski - na najważniejszy pojedynek. W większości startujących w imprezie szermistrzów dało się zauważyć brak

szybkości. Dotyczy to szczególnie kadrowców, którzy zgodnie z cyklem szkoleniowym najwięcej uwagi poświęcają obecnie na treningach sprawom wytrzymałościowym. Głównym podkreśleniem jest udział kilku młodych, utalentowanych szermistrzów. Niekoniecznie jednak słaba postawa reprezentantów naszego województwa. Wystarczy dodać, że pierwszy z zawodników Włókniarza - R. Zagłębie uplasował się dopiero na 41 miejscu (drzewiej lepiej było w łódzkiej szablach). Niewielkie pociechy jest obecność w finale dwóch przedstawicieli naszego miasta (B. Horowski i H. Wojciński), którzy wywiali się doskonale z roli obiektywnych arbitrow.

A oto kolejność finałowej szóstki naszego turnieju: 1) E. Korfanty (GKS Katowice) - 5 zwyc., 2) J. Bierkowski (Piaśt Gliwice) - 4 zwyc., 3) D. Wódkę (AZS W-wa) - 3 zwyc., 4) J. Kondrat (GKS Katowice) - 2 zwyc., 5) A. Kostrowicz (Zagłębie Konin) - 1 zwyc., 6) J. Jankowski (Legia W-wa) - 1 zwyc.

Konieczną relację z turnieju czytelnicy w obowiązkowo podziękować łódzkiemu działaczom tej dyscypliny sportu, a także gospodarzom hali przy al. Włókniarzy za pomoc przy sprawnym przeprowadzeniu imprezy.

WIESŁAW WRÓBEL

P.S.: Zapowiedzieliśmy, że turniej odbędzie się z udziałem szablistów

Dani i NRD. Z powodu nie sprzyjających warunków odwołano niektóre rejsy samolotów i obie ekipy nie przyjechały na Okęcie. Turniej nasz jednak odbył się w obsadzie „międzynarodowej”, bowiem wystąpiło w nim trzech przybywających z zagranicy na zaproszenie stołecznego AZS - szablistów z Kanady. (wrb)

KORONA — ANILANA 21:25 I 22:20

Cenne punkty
łódzian w Kielcach

(Korespondencja własna)

Kolejną rundę spotkań ekstraklasy piłki ręcznej łódzkie Anilana rozegrała na wyjeździe, ich przeciwnikiem była kielecka Korona. W sobotnim meczu łódzianie odnieśli zwycięstwo 25:21 (10:9), zaś w rewanżu lepszy był gospodarz, który wygrał 22:20 (11:12). W obu meczach bramki dla Anilany zdobyli: Kosma 6 (4 z karnego) i 6 (1 z karnego), Przybyś 3 (1 z karnego), Wrembel 2 (1 z karnego), K. Kuciński 4 i 1, J. Jankowski 2 i 1, S. Smiechowicz 1 i 1, Dąbrowski 1 i 1. Najwięcej bramek dla gospodarzy strzelił Piotrowicz 8 i 9 oraz Boszczyk 4 i 3.

Sobotni mecz obydwie zespoły rozpoczęły bardzo twardo i zdecydowanie w obronie (do 15 min. 3 wykluczenia z gry łódzkich zawodników). Pierwsza połowa, przy zmieniającym się prowadzeniu zakończyła się jednobramkową przewagą gości. Druga część meczu przebiegała już pod znakiem przewagi Anilany. Łódzki zespół uważnie grający w defensywie, kilkakrotnie przejmował piłkę i wyprawał skuteczne kontrataki (szczególnie wyróżnił się Kurpiński, zdobywca 3 bramek). W ataku pożytecznym zawodnikiem nr 1 był Przybyś, który po niefortunnym początku, wyraźnie rozegrał się i efektem tego było 5 zdobytych goli uzyskanych z gry.

Mecz niedzielny rozpoczął się dla Anilany niezbyt pomyślnie. Gospodarze już w 8 min. rywalizacji prowadzili 4:1. Jednak łódzka młodzież poczyniła sobie coraz lepiej i w 24 min. dzięki celnyemu trafieniu Przybyśa i Kosmy (uzyskał w sumie 6 bramek) wyrównał na prowadzenie 6:6. W tym momencie zawodnicy łódzcy popełnili dwa proste błędy co pozwoliło gospodarzom na odrobienie strat i poprawienie rezultatu na 11:12 do przerwy. Wszyscy wskazywano na to, że i w tym meczu Anilana może odnieść zwycięstwo. Druga połowa przebiegała jednak zupełnie inaczej.



W niedzielę - 4 lutego br. - wylosowane zostały następujące mecze:

I LOSOWANIE

5 - 8 - 10 - 11 - 22 - 25

II LOSOWANIE

4 - 14 - 17 - 21 - 34 - 35

I dodatkowa do 5, 4 i 3 traf. - 30

W „Konkursie Noworocznym” zostały wylosowane następujące nagrody: bon samochodowy PKO na nr 74892 oraz nagrody na znaczki konkursowe: nr nr 75294, 74881, 75030, 75031, 75032, 75033, 74881, 75034, 75035, 75036, 75037, 75038, 75039, 75040, 75041, 75042, 75043, 75044, 75045, 75046, 75047, 75048, 75049, 75050, 75051, 75052, 75053, 75054, 75055, 75056, 75057, 75058, 75059, 75060, 75061, 75062, 75063, 75064, 75065, 75066, 75067, 75068, 75069, 75070, 75071, 75072, 75073, 75074, 75075, 75076, 75077, 75078, 75079, 75080, 75081, 75082, 75083, 75084, 75085, 75086, 75087, 75088, 75089, 75090, 75091, 75092, 75093, 75094, 75095, 75096, 75097, 75098, 75099, 75100, 75101, 75102, 75103, 75104, 75105, 75106, 75107, 75108, 75109, 75110, 75111, 75112, 75113, 75114, 75115, 75116, 75117, 75118, 75119, 75120, 75121, 75122, 75123, 75124, 75125, 75126, 75127, 75128, 75129, 75130, 75131, 75132, 75133, 75134, 75135, 75136, 75137, 75138, 75139, 75140, 75141, 75142, 75143, 75144, 75145, 75146, 75147, 75148, 75149, 75150, 75151, 75152, 75153, 75154, 75155, 75156, 75157, 75158, 75159, 75160, 75161, 75162, 75163, 75164, 75165, 75166, 75167, 75168, 75169, 75170, 75171, 75172, 75173, 75174, 75175, 75176, 75177, 75178, 75179, 75180, 75181, 75182, 75183, 75184, 75185, 75186, 75187, 75188, 75189, 75190, 75191, 75192, 75193, 75194, 75195, 75196, 75197, 75198, 75199, 75200, 75201, 75202, 75203, 75204, 75205, 75206, 75207, 75208, 75209, 75210, 75211, 75212, 75213, 75214, 75215, 75216, 75217, 75218, 75219, 75220, 75221, 75222, 75223, 75224, 75225, 75226, 75227, 75228, 75229, 75230, 75231, 75232, 75233, 75234, 75235, 75236, 75237, 75238, 75239, 75240, 75241, 75242, 75243, 75244, 75245, 75246, 75247, 75248, 75249, 75250, 75251, 75252, 75253, 75254, 75255, 75256, 75257, 75258, 75259, 75260, 75261, 75262, 75263, 75264, 75265, 75266, 75267, 75268, 75269, 75270, 75271, 75272, 75273, 75274, 75275, 75276, 75277, 75278, 75279, 75280, 75281, 75282, 75283, 75284, 75285, 75286, 75287, 75288, 75289, 75290, 75291, 75292, 75293, 75294, 75295, 75296, 75297, 75298, 75299, 75300, 75301, 75302, 75303, 75304, 75305, 75306, 75307, 75308, 75309, 75310, 75311, 75312, 75313, 75314, 75315, 75316, 75317, 75318, 75319, 75320, 75321, 75322, 75323, 75324, 75325, 75326, 75327, 75328, 75329, 75330, 75331, 75332, 75333, 75334, 75335, 75336, 75337, 75338, 75339, 75340, 75341, 75342, 75343, 75344, 75345, 75346, 75347, 75348, 75349, 75350, 75351, 75352, 75353, 75354, 75355, 75356, 75357, 75358, 75359, 75360, 75361, 75362, 75363, 75364, 75365, 75366, 75367, 75368, 75369, 75370, 75371, 75372, 75373, 75374, 75375, 75376, 75377, 75378, 75379, 75380, 75381, 75382, 75383, 75384, 75385, 75386, 75387, 75388, 75389, 75390, 75391, 75392, 75393, 75394, 75395, 75396, 75397, 75398, 75399, 75400, 75401, 75402, 75403, 75404, 75405, 75406, 75407, 75408, 75409, 75410, 75411, 75412, 75413, 75414, 75415, 75416, 75417, 75418, 75419, 75420, 75421, 75422, 75423, 75424, 75425, 75426, 75427, 75428, 75429, 75430, 75431, 75432, 75433, 75434, 75435, 75436, 75437, 75438, 75439, 75440, 75441, 75442, 75443, 75444, 75445, 75446, 75447, 75448, 75449, 75450, 75451, 75452, 75453, 75454, 75455, 75456, 75457, 75458, 75459, 75460, 75461, 75462, 75463, 75464, 75465, 75466, 75467, 75468, 75469, 75470, 75471, 75472, 75473, 75474, 75475, 75476, 75477, 75478, 75479, 75480, 75481, 75482, 75483, 75484, 75485, 75486, 75487, 75488, 75489, 75490, 75491, 75492, 75493, 75494, 75495, 75496, 75497, 75498, 75499, 75500, 75501, 75502, 75503, 75504, 75505, 75506, 75507, 75508, 75509, 75510, 75511, 75512, 75513, 75514, 75515, 75516, 75517, 75518, 75519, 75520, 75521, 75522, 75523, 75524, 75525, 75526, 75527, 75528, 75529, 75530, 75531, 75532, 75533, 75534, 75535, 75536, 75537, 75538, 75539, 75540, 75541, 75542, 75543, 75544, 75545, 75546, 75547, 75548, 75549, 75550, 75551, 75552, 75553, 75554, 75555, 75556, 75557, 75558, 75559, 75560, 75561, 75562, 75563, 75564, 75565, 75566, 75567, 75568, 75569, 75570, 75571, 75572, 75573, 75574, 75575, 75576, 75577, 75578, 75579, 75580, 75581, 75582, 75583, 75584, 75585, 75586, 75587, 75588, 75589, 75590, 75591, 75592, 75593, 75594, 75595, 75596, 75597, 75598, 75599, 75600, 75601, 75602, 75603, 75604, 75605, 75606, 75607, 75608, 75609, 75610, 75611, 75612, 75613, 75614, 75615, 75616, 75617, 75618, 75619, 75620, 75621, 75622, 75623, 75624, 75625, 75626, 75627, 75628, 75629, 75630, 75631, 75632, 75633, 75634, 75635, 75636, 75637, 75638, 75639, 75640, 75641, 75642, 75643, 75644, 75645, 75646, 75647, 75648, 75649, 75650, 75651, 75652, 75653, 75654, 75655, 75656, 75657, 75658, 75659, 75660, 75661, 75662, 75663, 75664, 75665, 75666, 75667, 75668, 75669, 75670, 75671, 75672, 75673, 75674, 75675, 75676, 75677, 75678, 75679, 75680, 75681, 75682, 75683, 75684, 75685, 75686, 75687, 75688, 75689, 75690, 75691, 75692, 75693, 75694, 75695, 75696, 75697, 75698, 75699, 75700, 75701, 75702, 75703, 75704, 75705, 75706, 75707, 75708, 75709, 75710, 75711, 75712, 75713, 75714, 75715, 75716, 75717, 75718, 75719, 75720, 75721, 75722, 75723, 75724, 75725, 75726, 75727, 75728, 75729, 75730, 75731, 75732, 75733, 75734, 75735, 75736, 75737, 75738, 75739, 75740, 75741, 75742, 75743, 75744, 75745, 75746, 75747, 75748, 75749, 75750, 75751, 75752, 75753, 75754, 75755, 75756, 75757, 75758, 75759, 75760, 75761, 75762, 75763, 75764, 75765, 75766, 75767, 75768, 75769, 75770, 75771, 75772, 75773, 75774, 75775, 75776, 75777, 75778, 75779, 75780, 75781, 75782, 75783, 75784, 75785, 75786, 75787, 75788, 75789, 75790, 75791, 75792, 75793, 75794, 75795, 75796, 75797, 75798, 75799, 75800, 75801, 75802, 75803, 75804, 75805, 75806, 75807, 75808, 75809, 75810, 75811, 75812, 75813, 75814, 75815, 75816, 75817, 75818, 75819, 75820, 75821, 75822, 75823, 75824, 75825, 75826, 75827, 75828, 75829, 75830, 75831, 75832, 75833, 75834, 75835, 75836, 75837, 75838, 75839, 75840, 75841, 75842, 75843, 75844, 75845, 75846, 75847, 75848, 75849, 75850, 75851, 75852, 75853, 75854, 75855, 75856, 75857, 75858, 75859, 75860, 75861, 75862, 75863, 75864, 75865, 75866, 75867, 75868, 75869, 75870, 75871, 75872, 75873, 75874, 75875, 75876, 75877, 75878, 75879, 75880, 75881, 75882, 75883, 75884, 75885, 75886, 75887, 75888, 75889, 75890, 75891, 75892, 75893, 75894, 75895, 75896, 75897, 75898, 75899, 75900, 75901, 75902, 75903, 75904, 75905, 75906, 75907, 75908, 75909, 75910, 75911, 75912, 75913, 75914, 75915, 75916, 75917, 75918, 75919, 75920, 75921, 75922, 75923, 75924, 75925, 75926, 75927, 75928, 75929, 75930, 75931, 75932, 75933, 75934, 75935, 75936, 75937, 75938, 75939, 75940, 75941, 75942, 75943, 75944, 75945, 75946, 75947, 75948, 75949, 75950, 75951, 75952, 75953, 75954, 75955, 75956, 75957, 75958, 75959, 75960, 75961, 75962, 75963, 75964, 75965, 75966, 75967, 75968, 75969, 75970, 75971, 75972, 75973, 75974, 75975, 75976, 75977, 75978, 75979, 75980, 75981, 75982, 75983, 75984, 75985, 75986, 75987, 75988, 75989, 75990, 75991, 75992, 75993, 75994, 75995, 75996, 75997, 75998, 75999, 76000, 76001, 76002, 76003, 76004, 76005, 76006, 76007, 76008, 76009, 76010, 76011, 76012, 76013, 76014, 76015, 76016, 76017, 76018, 76019, 76020, 76021, 76022, 76023, 76024, 76025, 76026, 76027, 76028, 76029, 76030, 76031, 76032, 76033, 76034, 76035, 76036, 76037, 76038, 76039, 76040, 76041, 76042, 76043, 76044, 76045, 76046, 76047, 76048, 76049, 76050, 76051, 76052, 76053, 76054, 76055, 76056, 76057, 76058, 76059, 76060, 76061, 76062, 76063, 76064, 76065, 76066, 76067, 76068, 76069, 76070, 76071, 76072, 76073, 76074, 76075, 76076, 76077, 76078, 76079, 76080, 76081, 76082, 76083, 76084, 76085, 76086, 76087, 76088, 76089, 76090, 76091, 76092, 76093, 76094, 76095, 76096, 76097, 76098, 76099, 76100, 76101, 76102, 76103, 76104, 76105, 76106, 76107, 76108, 76109, 76110, 76111, 76112, 76113, 76114, 76115, 76116, 76117, 76118, 76119, 76120, 76121, 76122, 76123, 76124, 76125, 76126, 76127, 76128, 76129, 76130, 76131, 76132, 76133, 76134, 76135, 76136, 76137, 76138, 76139, 76140, 76141, 76142, 76143, 76144, 76145, 76146, 76147, 76148, 76149, 76150, 76151, 76152, 76153, 76154, 76155, 76156, 76157, 76158, 76159, 76160, 76161, 76162, 76163, 76164, 76165, 76166, 76167, 76168, 76169, 76170, 76171, 76172, 76173, 76174, 76175, 76176, 76177, 76178, 76179, 76180, 76181,